Nr. 60. Czwartek, 14 Marca 1907. Rok 97.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10 hal.**, pocztą **16 hal.** — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12.** — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . 32 K.,	**ćwierćrocznie** 8 K. — h.	**rocznie** . . . 24 K.	**ćwierćrocznie** . . 6 K.
półrocznie . . 16 K.	**miesięcznie** 2 K. 70 h.	**półrocznie** . . 12 K.	**miesięcznie** . . . 2 K.

W Niemczech **3 K. 20 h.** miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3 K. 80 h.** miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1 K. 50 h.**, drudzy **60 h.**
„Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje **8 K.**

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 6 marca b. r. zamianować najmiłościwiej posiadającego tytuł i charakter radcy sądu krajowego wyższego, radcę sądu krajowego przy sądzie krajowym w Wiedniu, Zenobiusza Juzyczyńskiego, radcą sądu krajowego wyższego przy sądzie krajowym w Wiedniu.

Galic. Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła asystenta pocztowego, Michała Peteckiego. ze Stanisławowa do Lwowa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 13 marca.

Sejm.

(17 posiedzenie III. sesyi VIII. peryodu).

Lwów, dnia 13 marca.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu otworzył JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni o godzinie 7·25 wieczorem.

P. Brykczyński przedłożył sprawozdynie komisyi gospodarstwa krajowego o swoim wniosku w sprawie niedopuszczenia do otwarcia granicy rumuńskiej dla dowozu żywego bydła i nierogacizny, oraz bitego mięsa. Referent postawił imieniem tej komisyi wniosek, żądający wezwania Rządu. by nie dopuścił do otwarcia granicy rumuńskiej dla importu żywego bydła i nierogacizny, jakoteż i bitego mięsa, oraz by nie zezwolił na przewóz transito z Rumunii tak bydła jak i mięsa do cesarstwa niemieckiego inaczej, jak tylko w wagonach plombowanych i przy zachowaniu najdalej idących ostrożności.

W dyskusyi nad tem sprawozdaniem zabrał pierwszy głos p. Michalski i postawił następujący wniosek:

„Ze względu na aprowizacyę większych miast należy otworzyć granicę rossyjską i rumuńską dla wprowadzenia, przynajmniej do końca b. r. bydła rzeźnego wprost do rzeźni z wyraźnem zastrzeżeniem, że bydło to służyć ma li tylko do celów rzeźnianych a nie hodowlanych“.

W motywach swego wniosku podniósł p. Michalski, że zezwolenie na otwarcio granic byłoby rozwiązaniem kwestyi drożyzny mięsa, wpłynęłoby korzystnie na znaczne obniżenie cen mięsa, a także wstrzymałoby masową wysprzedaż bydła przez hodowców dla celów rzeźnianych i pomogło do rozwoju hodowli bydła w kraju. Dziś bowiem wskutek wysokich cen bydła wysprzedaje się bardzo często materyał, który powinien być pozostawiony na materyał hodowlany. Na dowód, jak we Lwowie spadła w ostatnich czasach konsumcya mięsa, przytoczył mowca daty statystyczne z czterech lat ostatnich. Gdy w r. 1903 spęd bydła rogatego na targ lwowski wynosił 40.646 sztuk, to w r. 1904 wynosił tylko 35.314, w r. 1905 — 29.641 a w r. 1906 — 19.673. Taki sam niemal stosunek przedstawia się co do spędu cieląt i świń.

Przemówienie swe zakończył mowca prośbą, zwróconą do Izby, by uchwaliła jego wniosek.

P. Maryewski wystąpił przeciw bezwzględnemu zamknięciu granic od strony Rumunii, podnosząc, że ceny bydła są obecnie nadzwyczaj wysokie, co wpływa także na cenę mięsa. Mowca uzasadnia swe wystąpienie za wnioskiem p. Michalskiego tem, że stan obecny bydła w kraju nie jest tak wielki, by mógł wystarczyć i na konsumcyę w Galicyi i służyć na eksport do Wiednia i Niemiec. Mowca podniósł w końcu opłakane stosunki w miastach, gdzie klasa biedniejsza, a w szczególności robotnicy, albo zupełnie nie używają mięsa, albo widzą je raz na tydzień.

P. Skołyszewski podniósł, że otwarcie granic byłoby wielkim ciosem dla producentów bydła, poczem wyraził nadzieję, że produkcya bydła w naszym kraju w niedalekiej przyszłości będzie już tak znaczną, iż będzie mogła zaspokoić potrzeby ludności.

P. dr. Jabłoński wskazał na stronę socyalną omawianej kwestyi i zauważył, że socyalizmu nie pokona się ani samą oświatą, ani podwyższeniem płac nauczycielskich, lecz tylko wtedy, gdy ludność będzie syta.

P. dr. Kozłowski, sprzeciwiając się wnioskowi p. Michalskiego, wykazywał, że z otwarcia tak granicy rumuńskiej, jak i rossyjskiej nie odniesiemy zbyt wielkich korzyści; przeciwnie narazić się możemy na dotkliwe straty z powodu zawleczenia panującej tak w Rumunii jak i w Rossyi zarazy bydlęcej.

P. Stapiński wystąpił, zupełnie jak mowca poprzedni, przeciw otwarciu granic rumuńskiej i rossyjskiej z tego powodu, iż mogłoby to narazić ludność włościańską na nieobliczalne szkody. Mowca nie wierzy temu, by z powodu zamknięcia granic i braku mięsa panowała w miastach nędza. Nędzy niema — mówił p. Stapiński — jeżeli się widzi w Krakowie na linii A—B, albo we Lwowie na placu Maryackim i ulicy Karola Ludwika wystrojonych na „ostatni guzik“ mieszkańców. Winę słabej produkcyi bydła w naszym kraju upatruje mowca w zbyt surowych przepisach weterynaryjnych.

P. dr. Leo wykazywał, że chwilowy import bydła rzeźnego wprost do rzeźni, lub mięsa w plombowanych wagonach nie mógłby wcale zaszkodzić jakimś urojonym interesom agraryuszy. Importu tego domagają się reprezentanci miast jedynie w tym celu, by przyjść z pomocą ludności miejskiej, dotkniętej drożyzną mięsa.

Przemawiali jeszcze pp.: Huryk, Filip Włodek, Kramarczyk i referent p. Brykczyński, poczem w głosowaniu uchwalono wniosek komisyi gospodarstwa krajowego, odrzucono natomiast znaczną większością głosów wniosek p. Michalskiego.

P. Paygert referował następnie sprawozdanie komisyi dla reform agrarnych o petycyi galic. Towarzystwa gospodarskiego w sprawie ubezpieczenia bydła, domagając się jej imieniem wezwania Rządu, aby opracował zmiany dotychczasowych ustaw weterynaryjnych w tym kierunku, iżby zabezpieczono rolników przed szkodami wyrządzanemi przez zarazy temi ustawami obecnie objęte. Nadto żądał referent polecenia Wydziałowi krajowemu, aby w możliwie najbliższym czasie, a więc już w jesieni roku bieżącego przedłożył Sejmowi projekt ustawy o ubezpieczeniu bydła rogatego, które opierać się będzie na dobrowolnych lokalnych związkach pod patronatem zakładu krajowego.

W dyskusyi zauważył p. Mecinski, że w obecnych stosunkach ubezpieczenie bydła mogłoby mieć w naszym kraju małe tylko zastosowanie, a i pożytek z niego nie pozostawałby w stosunku do olbrzymich kosztów administracyi. Oświadczywszy następnie, iż nie będzie głosował za wnioskiem komisyi, polemizował w końcu z zarzutami p. Kramarczyka, skierowanemi na wczorajszem posiedzeniu przedpołudniowem przeciw krakowskiemu Towarzystwu ubezpieczeń.

Po przemówieniu p. Kramarczyka i p. dr. Oleśnickiego, który oświadczył

---

4)

LISTY Z WARSZAWY.

Ruch przeciwreligijny — przyczyny — pozytywizm — modernizm — Nietzsche — socyalizm — Niemojewski — ks. Miłkowski — młodzież — nauczyciele — kobiety — Szech — Maryawici.

(Ciąg dalszy).

Czytając deklamacye Szecha, napisane stylem urywanym, histerycznym, zdawałoby się, że katolicy grzeszą więcej od „dyabłów i masonów“, że „dyabły, masony, socyaliści, anarchiści“ są niewiniątkami w porównaniu z nimi. — Nic dziwnego, że go nasz radykalizm oklaskuje.

Zapewne, że katolicy polscy naszych czasów nie posiadają cnót wyznawców Chrystusowych z pierwszych wieków chrześciaństwa; nikt nie zaprzeczy także, że wśród naszego duchowieństwa znajdzie się tu i ówdzie jakaś parszywa owieczka, jak w każdej korporacyi ludzkiej, byłoby jednak niewątpliwie jeszcze gorzej, gdyby się katolicyzm polski dał unieść wirom najnowszej formy postępu. Jak się bronił słusznie przeciw pozytywizmowi, który był także swojego czasu postępem, tak broni się słusznie przeciw „czerwonemu sztandarowi“, z natury swoich tendencyj wrogiemu Chrystyanizmowi.

Bo myli się, nie zna historyi A. Szech. gdy twierdzi, że ci, co walczą z Kościołem, „niechcą walki z Chrystusem“, z chrześciaństwem. Od encyklopedystów francuskich począwszy aż do naszych wiecowych i podziemnych reformatorów socyalistycznych, walczyli, walczą wszyscy „postępowcy“ właśnie z chrześciaństwem z tego prostego powodu, że idea Chrystyanizmu nie uznaje w zasadzie swojej prawdziwości nowoczesnego postępu, opartego na kulcie rozumu i dążącego jedynie do uwygodnienia życia doczesnego, do obdarowania jak najszerszych mas dobrami materyalnemi. Treścią przecież naszej obecnej walki ekonomicznej jest pełna miska, wydzierana posiadającym przez tych, którzy jej nie mają, a którzy gorąco pożądają.

Antoni Szech wojuje ładnemi słowami, głośnobrzmiącymi frazesami, ładnemi zaś słowami i głośnobrzmiącymi frazesami nie reformuje się Kościoła, społeczeństwa, człowieka. By się zabrać do roboty reformatorskiej w jakimkolwiek kierunku, potrzeba oprócz natchnienia, dużo rozwagi, znajomości historyi i psychologii ludzkiej. Ładne słowa i głośnobrzmiące frazesy odurzają, olśniewają głowy bezkrytyczne, mózgi, nieprzygotowane do logicznego myślenia i dlatego bywają zwykle szkodliwe. Głównie w sprawach dotyczących religii, trzeba być bardzo ostrożnym, raz bowiem w tych sprawach wszedłszy na drogę bezwzględnej krytyki, dochodzi się bardzo łatwo do rezultatów, o których się nie myślało.

Dowodem tego „mankietnictwo“, czyli t. zw. maryawityzm.

Zaczęło się to bardzo niewinnie, uczciwie, nawet szlachetnie. Tak samo, jak „prawdziwa Boża postępowość“ A. Szecha.

Gromadka młodych księży, usposobionych idealistycznie, przejętych szczerze posłannictwem kapłańskiem, zauważyła, że życie przeciętnych proboszczów wiejskich odcina się wyraźnie od ideału chrześciańskiego i kapłańskiego. Nic w tem dziwnego. Nie wszyscy, którzy wstępują do seminaryów duchownych, wnoszą do nich dusze natchnione. Na wybór stanu duchownego wpływają u różnych kandydatów różne względy, co dzieje się także w innych zawodach. Nie każdy lekarz, adwokat, inżynier, dziennikarz jest lekarzem, adwokatem, inżynierem, dziennikarzem z zamiłowania, z przekonania.

Gromadce młodych, posłannictwem kapłańskiem szczerze przejętych księży, nie podobały się dostatnie życie i interesowność konfratrów. Przeto zaczęli żyć ascetycznie i pobierać od ludu za posługi religijne „co łaska“.

Dotąd nic zdrożnego. Ganić nie można księdza, starającego się zapanować nad słabościami ludzkiemi. Skromność w potrzebach przynosi mu zaszczyt, jest jego honorem. Przez skromność, przez lekceważenie elegancyi nie nosili ci młodzi księża białych mankietów u koszuli. Ztąd ich żartobliwa nazwa „mankietników“.

W rozmowie, w dyspucie posługiwali się mankietnicy takiemi samemi mniej więcej ładnemi słowami, ładnymi frazesami, jak to obecnie czyni A. Szech.

I byłoby się może skończyło na ascetyzmie mankietników, gdyby przewrotność złej kobiety i ambicya kilku księży, którym ciężyła żelazna ręka władzy kościelnej, nie były im pomieszały klepek w głowie.

Znana wam jest historya owej Kozłowskiej z Płocka, kobiety nizkiego pochodzenia i nizkiej kondycyi, która służyła przez pewien czas spirytyście Czyńskiemu, jako medyum. Ta kobieta, starsza, wcale nieurodziwa, ślepa na jedno oko, nie bardzo czysta w przeszłości i teraźniejszości, co wykazał proces, wytoczony przez nią o oszczerstwo jednemu z pism warszawskich w sądach warszawskich, poczuła w sobie ducha proroczego. Nie wiadomo, jakim sposobem umiała ta sprytna kobieta, która nauczyła się prawdopodobnie od spirytysty Czyńskiego różnych sztuk, wmówić w mankietników, że „miewa objawienia wprost od Pana Jezusa“ i nie wiadomo, jakim sposobem uwierzyli w nią, w jej objawienia mankietnicy. Dość, że gromadka księży-ascetów uznała ją za swoje wcielone natchnienie, za pośredniczkę między nimi a Bogiem, na czem ona zrobiła doskonały interes. Uboga kobiecina, która założyła w Płocku zakład hafciarski, jest dziś bardzo zamożną, posiada rezydencyę pańską, jeździ po wsiach, po parafiach karetą i t. d. Księża zwozili jej pieniądze swoje i wyżebrane u chłopów, a ona zgarniała wesoło mamonę, płacąc im za to „objawieniami o zbliżającym się końcu świata“ i t. p.

Trwało to kilka lat. Nikt nie zwracał uwagi na „mateczkę“ płocką i jej gospodarkę. Mankietnictwo uważano za nieszkodliwą zabawkę.

Ale „mateczce“ płockiej zachciało się godności, stanowiska, tytułu świętej. Kiedy tak dobrze idzie, kiedy się zewsząd sypią pieniądze i pokłony księży, to możeby się pokierować za życia na świętą, na głowę Kościoła. Karyera w istocie niezwykła. Pomysł ten pochwycił ks. Kowalski, wielkich ambicyj mąż, któremu było niewygodnie w kleszczach rygoru kościelnego. Pomogło mu dwóch innych ambitników, ks. Furmanik i ks. Skolimowski, obecnie razem z Kowalskim główne filary mankietnictwa. Założą stowarzyszenie pod nazwą „Maryawitów“, którego Kozłowska będzie „świętą“, a Kowalski „generałem“.

Lecz teraz zwróciła nareszcie władza kościelna uwagę na pretoryanów „mateczki“ Kozłowskiej. Było to jednak już za późno. Za daleko zabrnęła „mateczka“ ze swojemi objawieniami, zanadto przywykli jej wielbiciele do samodzielności, by się mogli cofnąć. Uczciwi z pomiędzy „Maryawitów“, jak się sami nazwali, a „Kozłowitów“, „Kozłów“, jak ich lud płocki nazwał, byliby się niewątpliwie odczepili od jednookiej prorokini, ambitnicy jednak, Kowalski, Furmanik, Skolimowski, nie pozwolili wrócić zbłąkanym do przytomności.

(Dokończenie nastąpi).

Teodor Jeske-Choiński.

się za obydwiema rezolucyami komisyi, przyjęto w głosowaniu obie rezolucye bez zmiany.

P. dr. Kozłowski przedłożył z kolei sprawozdanie komisyi budżetowej ze sprawozdania Wydziału krajowego o budowie szkół ludowych, zakończone następującymi wnioskami:

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie przyspieszenia budowy szkół ludowych Sejm przyjmuje do wiadomości

2. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki, aż do wysokości 10 milionów koron, przeznaczonej na zasiłki dla funduszów szkolnych miejscowych w myśl art. 9 ustawy z 24 kwietnia 1894 nr. 49 Dz. u. kr., wyłącznie na budowę nowych szkół w tych gminach: a) gdzie rozprawa konkurencyjna co do budowy nowej szkoły została już przeprowadzoną, strony konkurencyjne złożyły w całości lub w przeważnej części 120 prc. datki konkurencyjne w myśl art. 9 wspomnianej wyżej ustawy na nie przypadające, a grunta pod budowę szkoły są już zaintabulowane na własność funduszu szkolnego miejscowego; b) gdzie szkoły dotychczas nie zorganizowano jedynie dla braku budynku szkolnego, albo gdzie szkołę wprawdzie zorganizowano, ale dla braku budynku szkolnego dotychczas w życie nie weszła.

3. Zaciągnięcie powyższej pożyczki nastąpi w drodze stopniowej 4 proc. obligacyj dłużnych w takiej kwocie, jaką Wydział krajowy na podstawie szczegółowych dat przez Radę szkolną krajową mu dostarczanych na budowę poszczególnych szkół co roku uchwali.

4. Na oprocentowanie i umorzenie zaciągniętej pożyczki wstawiać będzie Wydział krajowy odpowiednią kwotę do każdorocznego preliminarza funduszu szkolnego krajowego.

5. a) Do budżetu funduszu krajowego na rok 1907 wstawia się: kwotę 100.000 koron na oprocentowanie i umorzenie tej części pożyczki, jaka w drugiem półroczu 1907 na cel budowy szkół w punkcie 2. pod a) i b) wymienionych emitowaną zostanie; b) do budżetu funduszu szkolnego kwotę 200.000 kor. na zasiłki dla funduszów szkolnych miejscowych w myśl art. 9 ustawy z 24 kwietnia 1894 Nr. 49 Dz. u. kr., na cele budowy szkół w gminach nieobjętych punktem 2. niniejszej uchwały.

6. Ażeby Rząd zorganizował odpowiedni nadzór techniczny przy władzach szkolnych.

Po krótkiej dyskusyi, w której zabierali głos pp. Stapiński, Gorayski i dr. Tomaszewski wnioski powyższe uchwalono.

W dalszym ciągu posiedzenia w myśl wniosku komisyi kolejowej uznał Sejm projektowaną kolej Dębica-Jasło ze względu na ogólne interesy kraju za potrzebną i użyteczną i polecił Wydziałowi krajowemu, aby przeprowadził z Rządem definitywne rokowania w sprawie budowy kolei z Dębicy do Jasła jako kolei państwowej i zdał sprawę z wyniku tych rokowań na następnej sesyi. Nadto wezwała Izba Rząd, aby wstawił w preliminarz państwowy na rok 1908 kwotę potrzebną na koszta wypracowania projektu kolei Dębica-Jasło, oraz, aby zarządził wypracowanie tego projektu przez organa rządowe o ile możności jeszcze w ciągu r. 1908.

Z kolei w załatwieniu wniosku tej samej komisyi, polecił Sejm Wydziałowi krajowemu, aby z całym naciskiem domagał się u Rządu, żeby przyobiecany trzeci pociąg osobowy na linii Tarnów-Szczucin niezawodnie kursował od 1 maja b. r. i, aby statut Towarzystwa akcyjnego kolei Tarnów-Szczucin jak najprędzej uzyskał zatwierdzenie Rządu i wszedł w życie; tudzież, aby stosunki wodne przy współudziale i wedle opinii Biura melioracyjnego Wydziału krajowego zbadane i tak poprawione zostały, iżby na wypadek praktykowanych u nas tak często t. zw. „Wód Świętojańskich“ interesowani na szkodę w skutek możliwej zwłoki nie byli narażeni.

Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania Wydziału krajowego z czynności odnoszących się do hodowli bydła w r. 1905, postanowił Sejm powiększenie stałego funduszu hodowlanego do kwoty 150.000 koron w pięciu ratach rocznych od r. 1907—1911 po 10.000 koron. wstawiając już pierwszą ratę w budżet na r. 1907. Równocześnie uchwalił Sejm wezwać Wydział krajowy, by w sprawie szybszego podniesienia hodowli bydła w kierunku opasowym w myśl żądań Rządu wziął pod rozwagę, jakimi funduszami kraj akcyi tej mógłby przyjść z pomocą, wdrożył rokowania z Rządem, przy układaniu preliminarza na rok 1908, wstawił w rubrykę wydatków funduszu krajowego odpowiednią kwotę i przedłożył Sejmowi odnośne wnioski.

Następnie załatwiła Izba kilkanaście petycyj nauczycieli i nauczycielek o przyznanie dodatków pięcioletnich lub osobistych, oraz kilka spraw mniejszej wagi.

W końcu odmówił Sejm żądaniu sądu w Cieszynie o wydanie p. ks. Stojałowskiego z powodu obrazy czci. popełnionej drukiem, tudzież żądaniu sądu w Krakowie o wydanie p. Stapińskiego z powodu przestępstwa prasowego.

Po odczytaniu zgłoszonych wniosków i interpelacyj, zamknął JE. P. Marszałek krajowy posiedzenie, naznaczając następne na dziś, godz. 10 rano.

* * *

== Komisya budżetowa na odbytem wczoraj posiedzeniu przyjęła sprawozdanie referenta p. Skałkowskiego w przedmiocie zamknięcia rachunków funduszu propinacyjnego za r. 1905 i preliminarza budżetu tego funduszu na r. 1907.

Komisya gospodarstwa krajowego przyjęła sprawozdanie i wnioski referenta p. Krzysztofowicza w przedmiocie wykształcenia kobiet w zakresie gospodarstwa wiejskiego i domowego.

== Stronnictwo centrum wniosło przez ks. Pastora wniosek, polecający Wydziałowi krajowemu, aby przedłożył na sesyi jesiennej projekt reformy wyborczej, opartej na następujących zasadach:

1. Zatrzymanie dotychczasowych kuryj, natomiast ustanowienie dla kuryi miejskiej i wiejskiej jednakowych warunków prawa wyborczego czynnego.

2. Zaprowadzenie w kuryi miejskiej i wiejskiej głosowania równego, tajnego i bezpośredniego.

3. Pomnożenie liczby mandatów miejskich do 36, wiejskich do 82.

4. Zniesienie w kuryi większej własności warunków tabularności.

== Referat w sprawie Uniwersytetu ruskiego objął w komisyi szkolnej p. dr. Bobrzyński.

Komisya szkolna

o działalności dyrekcyj teatrów we Lwowie i Krakowie.

== Komisya szkolna na wczorajszem posiedzeniu przyjęła sprawozdanie referenta p. hr. Pinińskiego o przedłożeniu Wydziału krajowego z czynności w sprawach szkolnych i artystycznych. Sprawozdawca komisyi omawiając działalność dyrekcyj obu teatrów miejskich we Lwowie i Krakowie tak pisze:

„Bliższe uwagi uważa komisya za odpowiednie poświęcić sprawom teatralnym, szczególnie zaś polskiej scenie we Lwowie.

Zmiana dyrekcyi teatru polskiego we Lwowie jest faktem doniosłym, zasługującym na bliższe omówienie. Ubiegłe sześciolecie, w ciągu którego teatr polski w stolicy kraju pozostawał pod artystycznem kierownictwem p. Tadeusza Pawlikowskiego upłynęło 1 lipca 1906 r. Kontrakt z dawną dyrekcyą nie został odnowiony. lecz zawarto nowy kontrakt pod nieco zmienionymi warunkami z p. Ludwikiem Hellerem. Od zawarcia tego nowego kontraktu minęło już 8 miesięcy, okres czasu dostateczny, by wyrobić sobie zdanie o działalności nowej dyrekcyi i módz porównać ją z dawniejszą.

O działalności p. Tadeusza Pawlikowskiego, jako dyrektora teatru, miała komisya już niejednokrotnie sposobność wypowiedzieć swe zdanie. Streszcza się ono w tem, że staranność przedstawień komedyi i dramatu była wzorowa i stała przeważnie na wyżynie wyrafinowanego artyzmu, lecz repertuar był ciasny i niezbyt szczęśliwy. Przedstawienia opery miały w ostatnich czasach charakter czysto sezonowy, siły były przeważnie obce, co przy braku stałej orkiestry i dobrych chórów składało się na przedstawienia czasem bardzo interesujące, lecz co do zespołu zwykle nierówne. W ogólności zaprzeczyć wprawdzie nie można, że dyrektor Pawlikowski miał chęci najlepsze i bardzo wiele artystycznego poczucia, lecz niezbyt szczęśliwą rękę. Nadto nie był wolny od jednostronności i uprzedzeń, a w wyborze sztuk od pewnej niezdrowej skłonności do nowoczesnego dekadentyzmu.

Nowy dyrektor p. Ludwik Heller zaraz po objęciu teatru rozwinął w kierownictwie sceną narodową wielką ruchliwość i energię, za co należy mu się szczere uznanie. Wytrzymać dla nowej dyrekcyi porównanie ze starannością przedstawień dyrekcyi poprzedniej nie było zadaniem łatwem, o tyle bardziej, iż wiadomą jest rzeczą, że dyrekcya poprzednia właśnie wskutek wielkich kosztów, łożonych na świetną wystawę, dotkliwe ponosiła straty. Nieuprzedzony jednak obserwator musi przyznać, że ogólnie rzecz biorąc lwowska scena polska pod nową dyrekcyą niezawodnie nie cofnęła się, przeciwnie pod niejednym względem zrobiła postęp ku lepszemu.

Przedewszystkiem co do sił dramatu i komedyi, jeżeli porównamy chwilę obecną z epoką końcową dyrekcyi p. Pawlikowskiego, po ustąpieniu już państwa Solskich, musimy przyznać, że personal obecny obfituje w siły lepsze i że szczególnie pod względem personalu kobiecego zauważyć można nietylko liczebne wzmocnienie sił, ale zarazem chwalebną dążność do uzyskania wszechstronności fachów artystycznych większej, niż była dawniej. I personal męski raczej się podniósł, a nadto u niektórych młodszych artystów widzimy z zadowoleniem piękne rozwijanie się dramatycznego talentu.

Pod względem repertoaru przyznajemy bez wahania szczególnie ze względu na cel i zadanie naszej sceny narodowej obecnej dyrekcyi wyższość nad dawniejszą. Wprawdzie nie zawsze spostrzegamy tak znakomicie we wszystkich szczegółach wypracowane przedstawienia, jak to czasem było dawniej, ale za to repertoar dramatu i komedyi jest wogóle znacznie bogatszy, mniej jednostronny, a przedewszystkiem pod względem literackiego charakteru i tendencyi sztuk zdrowszy, co z prawdziwem zadowoleniem stwierdzić nam przychodzi. Jeżeli wytworność w szczegółach jest czasem nieco mniej świetna, jeżeli tu i ówdzie może jakiś szczegół trochę trywialny wywoła pewną dysharmonię, to jest to przecież rzadkością, wogóle bowiem przedstawienia są staranne i zespół ze wszech miar zadowalający, co wobec wystawienia stosunkowo o wiele większej ilości premier, niż to było dawniej, zasługuje na pochwałę.

Sztuk oryginalnych w miarę obecnej,

---

18)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

PRÓŻNOŚĆ.

(Z francuskiego).

VIII.

(Ciąg dalszy).

Romana płakała, nie troszcząc się o to, że powieki się zaczerwienią i twarz oszpeci się; to, co w niej najlepszem było, cierpiało teraz, wszystkie dobre instynkty budziły się z głębi dalekich wspomnień dzieciństwa i pierwszej młodości, otoczonej pieszczotą najlepszego z ojców. Ktoż ją teraz powstrzyma na śliskiej drodze, kto ją bronić będzie przeciw niej samej, przeciw jej nagłym porywom, pokusom, kaprysom, fantazyom, powstałym ze zbytku szczęścia i rozkoszy? To dzięki jemu tylko, aby mu nie sprawić zmartwienia, pozostała ona dotychczas faktycznie uczciwą. A czyż on nie chronił jej także i nie osłaniał tem, że usuwał zawsze z jej drogi finansowe trudności, w których ona i Juliusz znajdowali się nieustannie. Oceniała siebie samą sprawiedliwie: tylko bogactwo mogło ją utrzymać na względnie uczciwej drodze, ona chyba nie potrafiłaby nigdy być cnotliwą w ubóstwie. Być ubogą z Juliuszem, zejść do mierności ograniczonej z tym towarzyszem życia ograniczonym także, — nie, nigdy! Ona nie zdoła nigdy wyrzec się tego zbytku, który pieścił jej ciało i duszę, otulał ją ciepłotą wonnej kąpieli, szelestem ponętnym najdroższych jedwabi, ciepłem światłem wspaniałych kandelabrów, ożywiającem blask jej delikatnej cery, spojrzeniami pełnemi żądzy i zachwytu mężczyzn, a zazdrości kobiet... Wyrzec się tego wszystkiego, tych rozkoszy próżności, wprawiających ją w stan ciągłego upojenia, — nie, ona nie zdoła!

Ta myśl zwiększała jeszcze jej żałobę, bo jakkolwiek nie znała rzeczywistych rozmiarów klęski, to jednak przeczuwała, że może być ona dostatecznie wielką, by zmienić zupełnie ich egzystencyę. Z tem też większą siłą zaczynała teraz Romana przypominać sobie, kochać i przywoływać, niestety, zapóźno tego ojca, który był istotną opatrznością dla nich wszystkich. Czuła potrzebę pewnego odpokutowania, czuła, że to okropne nieszczęście jest dla niej ekspiacyą i pod tym ciosem brutalnie jej zadanym, wraz ze wstydem z powodu swej słabości, przejmowała ją skrucha. Pragnęła szczerze, aby ta skrucha była trwałą, a miała trwożne poczucie, że jest tylko chwilową: wiedziała bowiem, że jakaś rozkoszna korrupcya przenikała jej zmysłowe i tchórzliwe ciało, jej serce pragnące użycia...

Gdybyż przynajmniej kochała Juliusza! Wówczas wykonanie dobrych postanowień zdawałoby się jej łatwiejszem; ale jakże ożywić to, co umarło, te blade i krótkie miesiące miodowe, zamienione zbyt rychło w dni zimne i burzliwe? A rozdwajała ich nietylko ciągle objawiająca się niezgodność usposobienia; różnili się oni w każdem uczuciu i w każdej myśli; ona swobodna i wesoła, on nadąsany; ona drażniła go ciągle swoją żywością, on zaś ją miną posępną; ona była rozrzutna, on z natury skąpiec, chętnie tylko opłacał własne przyjemności lub to, co schlebiało jego pysze. Światowiec i dystyngowany, pomimo swej nieznośnej przesady, nie był dostatecznie śmiesznym i głupim, aby go ona mogła bez walki ujarzmić i uczynić kornym służką: on, owszem, chciał stać na równi a nawet czasem panować, co dawało powód do ciągłych awantur. Niegdyś podobał się jej, bo był ładnym chłopcem a teraz nie mogła patrzeć na niego bez gniewu: barwa jego twarzy, jego ręce zimne, starannie uczesana broda napełniały ją niemal wstrętem. A jednak była z nim związana ślubem małżeńskim! Gdyby on nawet przynosił jej z sobą miliony, czułaby się zawsze nieszczęśliwą...

A cóż dopiero bez tych milionów? Przed kilkoma dniami widziała jeszcze przed sobą niepewną i daleką możebność rozwodu; miała przecież wówczas ojca, który mógł stawić czoło przeszkodom, mógł ją bronić, osłonić przed światem i zapewnić przyjemną egzystencyę zanimby pomyśleć mogła o stworzeniu sobie na nowo innego domowego ogniska. Ze zniknięciem ojca, pozostawała jej tylko opieka męża, a taką jest niższość społeczna kobiety, pozostawionej samej sobie, że opieka ta dziś nieznośna a jutro może nienawistna, narzucała się jej, jako jedyna, na którą mogłaby liczyć. Bo odpychała od siebie wszystkiemi siłami, przez jakąś resztę uczciwości, inny obraz, inną postać, może nawet kochaną, ale od której żałoba obecna, jak jej się zdawało, teraz i na długo ją oddala. Przemoc wyższa zbliżała ją ku mężowi właśnie w chwili, gdy najbardziej pragnęła wyzwolić się z pod jego opieki. Ta myśl rozraniała jej boleść i obudzała na nowo wyrzuty sumienia, — wyrzuty połączone z pewnym żalem: była w przededniu czegoś, coby się już cofnąć nie dało, tego wieczoru — przed trzema dniami, — gdy przyrzekała Markowi ową schadzkę, wymuszoną w rozgorączkowaniu. A odtąd zaszła rzecz inna, straszna i także niecofniona, okrutna śmierć ze wszystkiemi okropnościami swemi. — Biedny, biedny ojczulek! Dla niego, dla jego pamięci, ona będzie usiłowała nie upaść, pozostać uczciwą. A czyniąc tę obietnicę uległa mimowoli zabobonnej bojaźni kobiecej, i jakiejś nadziei, że może tem rozbroi srożący się los okrutny. Łkanie ją dławiło; wyrazy modlitwy zamierały na ustach.

Alicya nietylko za siebie cierpiała. Rozpacz tłumiona siłą przygniatała ją swem brzemieniem. Cóż ją obchodziła niepewność jutra, wobec rozdzierającej boleści dnia dzisiejszego? Jedna myśl, jeden tylko krzyk rozpaczy przepełniał jej duszę: Ojciec jej, ten najsłodszy przyjaciel, spoczywał tam nieruchomy, w ciasnej trumience, z zamkniętemi ustami i oczyma. Już nie uśmiechnie się nigdy do niej, tym swoim znużonym uśmiechem, nie spoglądnie na nią z tym nieokreślonym wyrazem niezmiernej czułości, pełnym niemożliwych do wypowiedzenia tajemnic. Ach, to wieczyste kłamstwo istot kochających się gorąco, to nakazane warunkami życia milczenie! Dlaczegoż nie ośmieliła się częściej go zapytywać, zwierzyć mu się zupełnie? czemu nie usiłowała być mu taką przyjaciółką, jakiej niewątpliwie — czuła to teraz — potrzebował?....

Złorzeczyła swojej zamykającej się w przymusowem milczeniu duszy, swojej pełnej pychy nieśmiałości! Ona jedna mogła była go zrozumieć, a niewytłumaczona jakaś nieśmiałość, powstrzymywała zawsze jej porywy. Jakże mogła nie domyślać się, że on był chory, że ciężkie troski go trawią? Mogła była przecież przynieść mu przynajmniej pokrzepienie czujnej, rozważnej, zawsze przytomnej miłości. A któż wiedzieć dziś może, czy on nie zwątpił o niej, czy to wspaniałomyślne serce, tak jednak jasnowidzące, nie pomawiało jej także o obojętność i samolubstwo? Teraz gotową byłaby oddać najpiękniejsze lata swej młodości, aby odkupić te mimowolne uchybienia. Wzrok jej, nareszcie jasnowidzący, pogrążał się w okropnej rzeczywistości: to dla nich, dla ich zbytku i przyjemności, dla nich trzech i przez nie, on umarł, wyczerpany przedwcześnie, strawiony troskami i smutkiem; bo on nie lubił tego wystawnego życia, które prowadzić musiał, — był prosty, skromny, dobroduszny. Czemuż go nie zrozumiała? On potrzebował spokoju, który niewątpliwie byłby mu przydłużył życie. Padał ofiarą, on niewinny, on najlepszy z ludzi, tej marnej egzystencyi, pełnej pozornego blasku, tej egzystencyi, której chorobliwość i kłamstwo czuła zawsze instynktownie i której jarzma ona już na przyszłość — tak sobie przysięgała — nie przyjmie.

W swem pragnieniu odpokutowania wyrzucała sobie, że nie dosyć cierpi i oskarżała się o niewdzięczność: „Ojciec mój umarł, a ja żyję. To wszystko, co z niego zostało, niebawem zniknie, a ja go nie zobaczę już nigdy, nigdy!“

(Ciąg dalszy nastąpi).

niezbyt niestety bogatej literackiej naszej produkcyi przedstawiono stosunkowo bardzo wiele. Co do sztuk tłumaczonych był wybór wprawdzie nie zawsze całkiem pomyślny, przeważnie jednak dobry i bez jednostronnych uprzedzeń. Niektóre sztuki nie miały wprawdzie powodzenia, lecz nie zawsze to było winą dyrekcyi, czasem raczej niezupełnie słusznej krytyki, która niektóre wielkiem powodzeniem na innych scenach cieszące się sztuki najlepszych współczesnych autorów dramatycznych (n. p. Bernarda Shawa lub Sudermana) oceniła stosunkowo nader nieprzychylnie.

Z uznaniem też podnieść należy, że główną uwagę zwraca dyrekcya na komedyę seryo, przyczem uwzględnia nietylko oryginalne lub obce nowości, lecz nie zapomina też o sztukach dawniejszych, w szczególności zaś o komedyach klasycznych. Molière, a także nasz Fredro powinni zawsze znajdować się w repertoarze teatru i to bez względu na efekt kasowy. Dzieła te pozostaną na zawsze szkołą artyzmu dramatycznego, tak dla publiczności, jak i dla samychże aktorów. Charakterystyka postaci, talent dykcyi, subtelność dowcipu w tych dziełach jest tak świetnem zjawiskiem, że im dalej oddalamy się od epoki powstania ich, tem bardziej potęguje się jeszcze ich urok.

Radzibyśmy także, ażeby komedyom Szekspira dano w repertoarze nieco większe, niż dotąd znaczenie. Co do tego ostatniego punktu życzylibyśmy sobie, by dyrekcya poszła za wzorem poprzedniej, która dała nam kilka wzorowych przedstawień szekspirowskich komedyj.

Farsy nowoczesnej nie wykluczamy wprawdzie wcale z repertoaru, o ile tkwi w niej szczery dowcip, lecz uznajemy zgodnie z kierunkiem przyjętym przez dyrekcyę, że nie powinna ona przeważać, bo osłabia się przez to zamiłowanie publiczności dla rzeczy poważnych.

Gorzej niż z komedyą i dramatem, stoi rzecz z przedstawieniem tragedyi. Niestety personal naszych scen dramatycznych, wskutek długoletniego zaniedbania, odwykł niemal zupełnie od przedstawiania tragedyi. Utrudnia to wielce zadanie dyrekcyi i jest powodem, że próby wznowienia przedstawienia tragedyi na lwowskiej scenie (np. „Dziewicy Orleańskiej“ Schillera) nie dały zadowalającego rezultatu. Okoliczność ta jednak nie powinna dyrekcyi żadną miarą zrażać. Stanowczo utrzymujemy, że bez przedstawiania, jeżeli już nie całkiem wzorowego, to choćby jako tako poprawnego tragedyi, szczególnie zaś arcydzieł Szekspira, scena wręcz nie wypełnia swego zadania. Komisya tedy czyniła zasadniczy z tego zarzut poprzedniej dyrekcyi, że repertoar jej w tym względzie wskazywał lukę dotkliwą, a to samo stanowisko musi oczywiście zająć i wobec obecnej. Należy jednak stwierdzić, że dyrekcya świadoma tego obowiązku, o czem komisya z zadowoleniem powzięła wiadomość, przygotowuje się do wciągnięcia do repertoaru niektórych tragedyj Szekspira.

Sądząc po dawniejszem kierownictwie teatralnem p. Hellera we Lwowie, można się było obawiać, że operetka znów zbyt rozwielmożni się na naszej scenie, tak, jak to było dawniej ze szkodą dla artystycznego smaku publiczności. Z przyjemnością przekonaliśmy się, że obawy te okazały się płonne. Operetka pozostaje na drugim planie w repertoarze i wyrażamy życzenie i nadzieję, by tak było i nadal. Niema wprawdzie powodu potępiać bezwzględnie muzyki lekkiej, choć żałować można, że ją zwykle łączą ze zbyt płaskim i trywialnym tekstem. Niezaprzeczenie jednak operetki np. Offenbacha, Jana Straussa, a choćby tylko Millöckera, zawierają wiele realnych, muzykalnych piękności. Wystąpić tylko należy przeciw tym rzemieślniczym fabrykatom operetkowym, których tak wiele podług patronu dwóch, czy trzech prawdziwie utalentowanych kompozytorów tworzono w ostatnich czasach, zalewając nimi przedmiejskie teatry wiedeńskie, lub niektóre bulwarowe paryskie, płody robione na urząd dla najbardziej bezmyślnej publiczności, o muzyce banalnej i przeważnie kradzionej, tekście zaś bezmyślnie niedorzecznym, trywialnym, a często nieprzyzwoitym. Wszystkie te płody są robione na jedno kopyto, przykrojone do smaku publiczności najlichszej właśnie kategoryi, która ani głębszego, lub dowcipniejszego tekstu, ani lepszej muzyki nie rozumie. Powtarzają się w nich do znudzenia te same walce, lub marsze, które się słyszało już po sto razy, słyszy się te same trywialne koncepty, które u człowieka z lepszym smakiem nawet uśmiechu wywołać nie powinny, a różnica pomiędzy jedną tego rodzaju operetką a drugą polega chyba tylko na kroju i kolorze podkasanych toalet, w których pojawiają się chórzystki. Publiczność, która chodzi z upodobaniem na tego rodzaju produkty artystyczne, a jest jej we Lwowie niestety aż zbyt wiele, nie ma, naszem zdaniem, prawa żądać, by jej właśnie upodobanie nadawało ton artystycznemu kierunkowi subwencyonowanej przez kraj głównej sceny polskiej. Zaspokojenie bowiem swych artystycznych aspiracyj może ta publiczność znaleźć w zupełnie dostatecznem stopniu w pierwszym lepszym „tingel-tanglu“, w które niestety obfituje nasze miasto. Nie jest zadaniem głównej krajowej sceny subwencyonowanej schlebiać zepsutemu smakowi publiczności, lecz przeciwnie, smak ten poprawiać i prowadzić na lepsze i zdrowsze tory. Chętnie przyznajemy, że dyrekcya zrozumiała to obecnie, ograniczając operetkę w ogólności i starając się z pomiędzy utworów operetkowych dawać tym pierwszeństwo, które przecież przedstawiają pewną relatywną, muzykalną wartość.

Z największemi trudnościami ma zawsze każda dyrekcya do walczenia dla utrzymania na scenie lwowskiej polskiej opery. — Utrzymanie opery we Lwowie uważamy za pierwszorzędny postulat kulturalny. Byłoby bardzo bolesnem, gdyby publiczność nasza, lubująca się w muzyce, nie mogła zaspokoić chęci zaznajomienia się z pewnemi przynajmniej arcydziełami operowemi u nas w kraju, lecz musiała w tym celu udawać się za granicę. Trudność wszakże jest wielka, bo o siły artystyczne rodzime nie łatwo, a utrzymanie stałej orkiestry wymaga ogromnych kosztów. Poprzednia dyrekcya zadowalała się w ostatnich latach operą sezonową, która musiała być bardzo nierówną pod względem zespołu i niezbędnie połączona z poliglotyzmem, a przecież nawet przy tych brakach pożerała olbrzymie sumy i spowodowała ogromne finansowe straty. Obecna dyrekcya obrała inną drogę na pozór jeszcze niebezpieczniejszą, a jednak, jak dotąd, postępuje po niej niezaprzeczenie z powodzeniem: utrzymuje operę istotnie „polską“ z własną stałą orkiestrą. Pomimo, że siły tej opery nie są ani zbyt liczne, ani dostatecznie wszechstronnie wyszkolone, przedstawiła nam dyrekcya obok wielu wznowień cały szereg operowych utworów, we Lwowie przedtem nigdy nie granych i to wyłącznie po polsku. Może nawet tych premier było nieco za wiele. Zawsze jednak należy się dyrekcyi za te energiczne i w niejednym kierunku prawdziwym sukcesem artystycznym uwieńczone starania serdeczna wdzięczność ze strony publiczności lubującej się w muzyce. Jeżeli nadal nie zawsze rodzime polskie siły wystarczą dla przedstawienia cennych arcydzieł operowych, to z ewentualnego powierzenia tej lub owej partyi jakiejś obcej sile zaangażowanej na gościnne występy z pewnością nie zrobimy zarzutu.

Może najbardziej zadziwiającym objawem jest wyborne stosunkowo wyszkolenie się orkiestry, która wcale dobrze zdołała się wywiązać z zadań tak trudnych, jak je za sobą pociąga n. p. przedstawienie oper Wagnera, szczególnie tych, które należą do ostatniej jego epoki. Wogóle największe to było może i najtrudniejsze, a zarazem na żywe uznanie zasługujące przedsięwzięcie przedstawić na scenie naszej wcale poprawnie nietylko Tannhäusera, ale nawet dwa dzieła z tetralogii Pierścienia Niebelunga. Zapewne, że jest to szczęśliwy zbieg okoliczności, iż właśnie jeden z polskich artystów (p. Bandrowski) jest znakomitym, znanym zaszczytnie na niemieckich scenach Wagnerowskim śpiewakiem. To ułatwiło przedsięwzięcie, które jednak byłoby i tak wręcz niemożliwem bez znakomitych postępów orkiestry i bez zapoznania się innych artystów z tak trudnym stylem Wagnera. Muzyka Wagnera wydawała się wielu niezaprzeczonym nawet znawcom kilkadziesiąt lat temu czemś tak nieprzystępnem, iż przypuszczano, że chyba tylko szczupłe grono ekscentryków może się w niej rozsmakować, lecz nigdy szersza publiczność. Wróżono Wagneryanizmowi, który zresztą występował początkowo jako kierunek artystycznego smaku ekskluzywny i połączony z najrozmaitszemi dziwactwami, krótki tylko żywot. Istotnie Wagneryanizm przesadny znikł niemal zupełnie, ale muzyka Wagnera zdobyła świat i stała się najpopularniejszą u wszystkich niemal narodów kuli ziemskiej i wszystkich ras. Charakter tej muzyki jak i tekstu typowo germański nie stanął temu zadziwiającemu powodzeniu na przeszkodzie, co dowodzi, że właśnie narodowy kierunek w artyźmie najłatwiej zdobywa sobie potęgą swego piętna i charakteru międzynarodowe wzięcie. Cieszyć się tylko można, że Lwów poszedł za przykładem innych miast pielęgnujących poważną muzykę i zdobył się na przedstawienia wagnerowskich arcydzieł o tyle dobre, iż zdołały dać naszej publiczności wyobrażenie dostateczne o wspaniałości utworu i właściwości stylu wielkiego mistrza.

Dwa wreszcie momenty podnieść należy jako dodatnią stronę działalności nowej dyrekcyi. Za inicyatywą Rady szkolnej krajowej nałożył Wydział krajowy w kontrakcie o dzierżawę teatru na dyrekcyę obowiązek urządzania co najmniej raz w tygodniu przedstawień popołudniowych odpowiednich dla młodzieży szkolnej. Do obowiązku tego zastosowuje się dyrekcya zupełnie zgodnie z intencyami Rady szkolnej krajowej. Przedstawienia popołudniowe o cenach wstępu znacznie zniżonych bywają urządzane zwykle w sobotę i niedzielę, a repertoar tych przedstawień, głównie poświęcony bądź sztukom klasycznym, bądź oryginalnym sztukom, których tendencya może w kształcący i dodatni sposób wpłynąć na młode umysły i serca, odpowiada zupełnie dobrze zrozumianym kulturalnym zadaniom sceny. Cieszą się też te przedstawienia zasłużonem powodzeniem.

Wreszcie zasługuje też na uznanie urządzenie szkoły dramatycznej dla kształcących się młodych sił, która, choć dotąd w początkach rozwoju, rokuje pożyteczne owoce na przyszłość.

Sąd ogólny o dotychczasowej działalności dyrekcyi p. Ludwika Hellera musi tedy stosownie do podanych powyżej uwag w ogóle wypaść zupełnie zadowalająco tak, że zachęcić tylko należy dyrekcyę do wytrwania na przyszłość na drodze, po której obecnie kroczy.

Co się tyczy sceny krakowskiej i teatru ruskiego pod kierownictwem Towarzystwa „Besida“ może się komisya powołać tylko na dawniejsze uwagi. Tu i tam rozwój sceny jest normalny i nie nastręcza powodu do ujemnych uwag“.

Z Sejmu węgierskiego.

W Sejmie węgierskim przy sposobności uwierzytelnienia protokołu z poprzedniego posiedzenia zaznaczył wczoraj pos. Hodza (Słowak), że według jego zdania wbrew przepisom regulaminu odebrał wczoraj wiceprezydent Rakovszky głos Rumunom pp. Wajdzie i Vlatowi. Ponieważ mogłoby to tworzyć precedens wniósł mowca, aby w protokole umieścić ustęp z zaznaczeniem, że odebranie głosu obu tym posłom nastąpiło wbrew regulaminowi.

Przewodniczący i inni posłowie sprzeciwili się temu wnioskowi z uwagi, że podobne wydarzenia, jak odebranie głosu, uwidocznione są w protokole stenograficznym, w protokole zaś sejmowym zamieszczone są tylko uchwały, takiej zaś uchwały Sejm nie powziął.

W głosowaniu wniosek odrzucono i protokół uwierzytelniono.

P. Vlat (Rumun), zabrawszy głos w sprawie regulaminu oświadczył, że wiceprezydent Rakovszky odebrał mu wczoraj głos nietylko wbrew regulaminowi, lecz nadto z naruszeniem swobody słowa. Dotychczas był zwyczaj, że każdy poseł tak długo mógł przemawiać, aż ukończył swą mowę. Gdyby onego czasu prezydent Perczel był regulamin w ten sposób stosował, jak to wczoraj uczynił Rakovszky, to nie byłoby potrzeby wówczas odbywać posiedzeń do godziny 10 wieczorem, kiedy to Rakovszky był przywódcą obstrukcyi. Wiceprezydent Rakovszky naruszył regulamin, odbierając mowcy głos za to, że on nie wymienił paragrafu, o którym chciał przemawiać.

P. Rakovszky oświadcza, że wczoraj jako wiceprezydent postąpił zupełnie w myśl regulaminu. Jeżeli jakiś mowca domaga się głosu, aby podnieść w swej mowie naruszenie regulaminu, to musi także wymienić paragraf regulaminu. Mowca (Rakovszky) póki był w opozycyi i zabierał głos w sprawie regulaminu, zawsze wymieniał paragraf. Zresztą wówczas szło o walkę z rządem, który ograniczyć chciał konstytucyę.

Wrzawa na ławach posłów narodowości niewęgierskiej. Słychać okrzyki: „Walczymy o wolność słowa!“

P. Rakovszky: Co do odebrania głosu posłowi Vajdzie, przypominam, że posła tego w ciągu mowy czternaście razy upomniałem, aby trzymał się regulaminu. Według regulaminu każdy mowca obowiązany jest mowę swą skończyć w ciągu posiedzenia. Prawo domagania się przedłużenia posiedzenia ma według regulaminu ten mowca, który przyszedł do głosu na kwadrans przed końcem posiedzenia. Wobec tego, co powiedziałem — kończy p. Rakovszky — oszczerstwem jest zarzut, jakobym gnębił swobodę słowa, którą sam uznaję za najpotężniejszą broń ku ochronie konstytucyi.

P. Vlat polemizował powtórnie z p. Rakovszkym, poczem Sejm przeszedł do dyskusyi nad ustawą szkolną.

P. Petoe domagał się upaństwowienia nauki w szkołach ludowych.

Minister oświaty Apponyi polemizował z mowcami niewęgierskiego pochodzenia i zaznaczył, że rząd zajmie się sprawą zaprowadzenia bezpłatnej nauki.

Na tem obrady przerwano.

Minister handlu Kossuth wniósł projekt ustawy, przeznaczający 60 milionów koron na budowę kolei i komunikacyj. Wydatek ten ma być pokryty z zapasów kasowych.

Zamordowanie Petkowa.

Wiadomość o zamachu, którego ofiarą padł bułgarski prezydent ministrów Petkow, wywołała wszędzie wstrząsające wrażenie. Petkow zginął w zupełnie podobny sposób, jak przed laty 12 (dnia 15 lipca 1895) jego mistrz ukochany Stambułow: podczas przechadzki w otoczeniu, które zdawało się zapewniać mu zupełne osobiste bezpieczeństwo.

Wzburzony nastrój stolicy, wstrząsanej od szeregu miesięcy nieustannie tumultami, kazał odrazu domyśliwać się politycznego tła zbrodni. Nie uspokoiła się je zcze Sofia po energicznem stłumieniu przez rząd zamieszek uniwersyteckich, gdy strejk kolejowy dolał świeżej oliwy do ognia. Dodać zaś jeszcze należy nieustanne wrzenie z powodu sprawy macedońskiej, wzmożone zwłaszcza obecnie wobec bliskiej wiosny, sezonu szykowania nowych drużyn — a jasnem stanie się, że w tej gorącej atmosferze nie trudno było o wybuch w tej, czy owej formie, i że przedewszystkiem ugodzić on musiał w osobę Petkowa, który z żelazną energią tłumił wszelkie zarzewie niepokojów.

Jakoż piewsze zaraz wywiady śledztwa potwierdziły ów domysł. Nie osobista zemsta, jeno pobudki polityczne skierowały kulę w serce Petkowa, a z po za jego mordercy wynurza się, acz w niewyraźnych jeszcze zarysach, niewątpliwie spisek.

Ks. Ferdynanda, bawiącego chwilowo zagranicą, wiadomość o nagłym i tak tragicznym zgonie Petkowa dotknie zapewne tem boleśniej, że pomiędzy nim a zamordowanym kierownikiem gabinetu panowała we wszystkich sprawach jak najzupełniejsza harmonia. Smierć więc Petkowa w niczem nie zmieni polityki bułgarskiej, pozostanie zbrodnią bezowocną.

Dimitri Petkow.

Dimitri Petkow urodził się dnia 21 października 1858 w Dobrudży we wsi Baszkiwi. Do szkół nie uczęszczał, był więc w całem tego słowa znaczeniu samoukiem. Ojciec, włościanin, żyjący dotąd, sposobił go do zawodu kupieckiego, ale młodemu chłopcu nie przypadło to do smaku. W roku 1875 udał się do Rossyi, a ztamtąd, nic nie wskórawszy, do Rumunii. Tam nawiązał żywe stosunki z bułgarskimi powstańcami. Wybuch wojny rossyjsko-tureckiej zaskoczył młodego Petkowa w Kiszyniewie, gdzie jako prosty zarobnik kolejowy ciężko walczył o egzystencyę. Rzuciwszy wszystko, zaciągnął się jako ochotnik w szeregi bułgarskie, walczył mężnie pod Starą Górą i w wąwozach Szypki; trzykrotnie raniony, stracił wówczas przez amputacyę lewą rękę.

Po wojnie udało mu się uzyskać posadę w bułgarskiej służbie rządowej, a wrodzone zdolności dozwoliły mu tak szybko się odznaczyć, że ks. Aleksander zamianował go zastępcą szefa w ministerstwie spraw wewnętrznych. Porzucił jednakże Petkow rychło to stanowisko, by poświęcić się dziennikarstwu. Pióro swe oddał w usługi liberałom, którzy też wprowadzili go w r. 1880 do sobrania, gdzie energicznie wystąpił przeciwko zawieszeniu konstytucyi przez Battenberga. Za prasowe napaści na księcia w humorystycznym organie *Swirka* (fajka) skazany został na kilka lat więzienia.

Uwolniony po wypędzeniu ks. Aleksandra i wyborze ks. Ferdynanda, zajął wybitne stanowisko w stronnictwie liberalnem i nawiązał bliskie, serdeczne stosunki ze Stambułowem. W r. 1887 wybrany burmistrzem Sofii, zapewnił miastu rozwój godny stolicy. Niebawem potem zasiadł na fotelu prezydenta sobrania, pod koniec zaś rządów Stambułowa, objął w jego gabinecie portfel robót publicznych. W r. 1894 ustąpił razem ze Stambułowem.

Petkow był najbliższym świadkiem zgonu Stambułowa. W krytycznej bowiem chwili znajdował się przy jego boku w powozie. Oburzeniu swemu z powodu zbrodni dał w mowie nad grobem wielkiego męża stanu tak dosadny wyraz, że wywołało to gorącą manifestacyę protestą przeciwników.

Rodziną Stambułowa zajął się gorąco; dzieciom jego zastąpił ojca.

Po śmierci Grekowa objął przewodnictwo partyi stambułowistów. W ministerstwie Racza Petrowa kierował ministerstwem spraw wewnętrznych i przeprowadził na tem stanowisku wybory. W r. 1906 po dymisyi Petrowa został szefem gabinetu, zachowując nadto portfel spraw wewnętrznych.

Petkow był gorącym i szczerym patryotą. Podobnie, jak Stambułow, zwalczał energicznie russofilizm. Bezwzględny w życiu politycznem, jako człowiek prywatny odznaczał się wielką uprzejmością i uczynnością. W pożyciu domowem nie miał szczęścia; z żoną rozwiódł się, a 16-letnia obecnie córka jego pozostaje w jednym z zakładów wychowawczych w Paryżu.

Sofia. Dalsze śledztwo w sprawie zamordowania Petkowa nie wykryło nowych

faktów. Zdaje się, że w morderstwie brały udział cztery osoby. W mieście panuje spokój. Ludność okazuje wielkie oburzenie z powodu morderstwa.

Oględziny zwłok Petkowa wykazały, że kula weszła przez lewe płuco do worka sercowego. Śmierć nastąpiła skutkiem wewnętrznego krwotoku.

Zdaniem kół politycznych nie ulega wątpliwości, że przy zamordowaniu Petkowa szło o zamach polityczny. Sprawca przyznał się przed sędzią śledczym, że należał do grupy spiskowców i że wylosowany został do wykonania zamachu na Petkowa. Policya poszukuje innych spiskowców.

Sofia. W nocy aresztowano jeszcze dwóch młodych ludzi, którzy podejrzani są, że byli z mordercą w zmowie.

Sofia. Śledztwo wykryło, że między innymi pozostawał z mordercą Petrowem w bliskich stosunkach niejaki Jikomonow, wydawca dziennika *Bałkańska Trybuna*, który w ostatnich czasach atakował bardzo ostro ks. Ferdynanda i rząd. Dziennikarz ten został uwięziony.

Sofia. Ks. Ferdynand bułgarski przesłał telegram z wyrazami współczucia z powodu zamordowania Petkowa i nazwał jego zgon utratą jednego z najlepszych synów Bułgaryi.

Sofia. Wczoraj odbyło się nadzwyczajne posiedzenie sobrania, na którem prezydent poświęcił gorące wspomnienie pamięci zamordowanego prezydenta gabinetu Petkowa. Minister spraw zagranicznych Stanciow zawiadomił Izbę o zarządzeniach wydanych z powodu zamordowania Petkowa. Minister handlu Genadiew skreślił życiorys Petkowa i wskazał, że mąż ten brał czynny udział w walkach o wolność Bułgaryi i podczas walk tych stracił rękę. Niestety, padł z ręki Bułgara. Czyn ten nie zachwieje stanowiskiem kolegów zmarłego. Będą spełniali swe obowiązki dla dobra kraju, chociażby się narażali na niebezpieczeństwo, że ich wszystkich wymordują.

Na wniosek Genadiewa sobranie uchwaliło, aby pogrzeb Petkowa odbył się na koszt państwa. Na tem na znak żałoby posiedzenie zamknięte.

Sofia. Partya Stambułowistów wybrała prowizorycznym przywódcą partyi Genadiewa.

Berlin. Z Sofii donoszą do *Lok. Anzeigera:* Na zewnątrz nie widać nigdzie, aby przedwczoraj odegrała się na ulicach miasta tak straszna tragedya. Ludzie przechodzą z miną najspokojniejszą w świecie. Zresztą Petkow był dla wielu znienawidzonym tyranem, może dlatego, że był jedynym człowiekiem, który potrafił trzymać w karbach społeczeństwo, pozbawione wszelkiej dyscypliny.

Dowódca Cankowistów, dr. Dannew, osądza dość chłodno całe to zdarzenie.

Przywódcy liberalni uważają morderstwo jako akt polityczny i obawiają się niekorzystnych następstw dla kredytu Bułgaryi; przywódcy zaś demokratów oświadczają, że Europa z dniem każdym otrzymuje nowe dowody, że na wschodzie ciągle jeszcze panują wschodnie obyczaje.

Belgrad. Z powodu zamordowania Petkowa król serbski Piotr wysłał telegram kondolencyjny do ks. Ferdynanda, a prezydent gabinetu Pasicz do Stanciowa.

KRONIKA.

Lwów, 13 marca.

— **Kalendarz.**
Czwartek (14 marca):
Matyldy p. — Bożenny. — Ewdokii.
Wschód słońca o godzinie 5·42 rano, zachód słońca o godzinie 5·25 po południu.

— **Rada miasta Lwowa** odbyła wczoraj wieczorem posiedzenie, na którem toczyła się w dalszym ciągu dyskusya nad budżetem gminy m. Lwowa na r. 1907. Rada po obszernej dyskusyi przyjęła rubr. wydatków: XXIV. (kanały) w kwocie 73.557 koron, rubr. III. b. (Rzeźnia miejska) w kwocie 302.408 koron., rubr. III. f. (wodociągi) w kwocie 975.139 koron. rubr. XXIX. (Odsetki od kapitałów biernych), rubr. XXX. (Raty na umorzenie kapitałów biernych) rubr. XXXII. (Wydatki z własnych dochodów nadzwyczajnych, oraz budżety zakładów elektrycznego i gazowego.

W toku dyskusyi nad rubr. III. b. (Rzeźnia miejska) podniósł r. dr. Mikołajski zarzut, iż w rzeźni bywa wydawane do użytku publiczności mięso wągrowate w stanie surowym, co nawet jest obecnie przedmiotem dochodzeń ze strony magistratu. Mowca domagał się przeto przyspieszenia dochodzeń i przedłożenia ich wyniku sekcyi sanitarnej i komisyi rzeźnianej. Rezolucyę tę uchwalono.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** We czwartek, dnia 14 b. m., prof. Uniw. dr. K. Twardowski: „Psychologia uczuć". Zakład fizyczny Uniw. Długosza 8. Początek o godzinie 7 wieczorem.

— **Ubezpieczenie urzędników prywatnych.** Ministerstwo spraw wewnętrznych — jak telegrafują z Wiednia — zarządziło przedwstępne prace, celem przeprowadzenia ustawy o ubezpieczeniu urzędników prywatnych i dla stwierdzenia rozmiarów obowiązku ubezpieczenia poleciło zbieranie opinij kół interesowanych.

— **Polepszenie bytu definitywnej służby pomocniczej kolei państwowych.** Z Wiednia telegrafują: Jak wiadomo, nastąpiło z mocą obowiązującą od 1 stycznia r. b. podwyższenie emerytur dla urzędników i podurzędników, należących do instytucyj emerytalnych personalu kolei państwowych przez wciągnięcie 40 prc. wiedeńskiego dodatku kwaterunkowego do podstawy wymiaru emerytur. Analogiczne polepszenie przyznało obecnie Ministerstwo kolei żelaznych, w porozumieniu z Ministerstwem skarbu, także definitywnej służbie pomocniczej kolei państwowych, należącej do instytucyj prowizorycznych, również z mocą od 1 stycznia r. b., przez co wszystkie kategorye definitywnej służby austr. kolei państwowych otrzymały żądane od lat polepszenie emerytalne.

— **Towarzystwo dla popierania nauki polskiej** odbędzie walne zgromadzenie w piątek, dnia 15 b. m. o godz 6 wieczorem w sali Towarzystwa politechnicznego, ul. Zimorowicza l. 9, parter.

— **Ogólne zgromadzenie** członków „Centralnego Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego" odbędzie się dnia 17 b. m. o godzinie 4 po południu we Lwowie, w sali posiedzeń Rady miejskiej.

— **Budowlane Towarzystwo urzędnicze.** Towarzystwa takie zawiązały i ukonstytuowały się już we Lwowie, Krakowie, Sanoku, Stanisławowie, Tarnopolu, Trembowli, Stryju, Jarosławiu, Tarnowie, Nowym Sączu, Nowym Targu i Brodach, a niezadługo będą założone w ośmiu większych miastach naszego kraju. W tym roku powstanie więc najmniej 20 tego rodzaju Towarzystw urzędniczych.

Skoro już w 10 największych miastach galicyjskich urzędnicy różnych władz i nauczyciele rozmaitych zakładów, po należytem i dokładnem zastanowieniu się, uznali zawiązanie budowlanych Towarzystw za pożyteczne i niezbędnie potrzebne i doprowadzili je do skutku, powinniby interesowani w innych miejscowościach, w których ceny mieszkań są wygórowane, przystąpić jak najrychlej do tej bardzo pożytecznej dla nich akcyi, która rozwija się w naszym kraju coraz pomyślniej i w krótkim czasie stanowić będzie silną podstawę dla samopomocy urzędników i nauczycieli.

W tym celu potrzebne jest jednak solidarne i energiczne działanie wszystkich interesowanych, które pomyślnym wynikiem niezawodnie uwieńczone zostanie.

— **Wsparcie dla nowożeńców.** Magistrat m. Lwowa podaje do wiadomości, że 16 maja b. r. zostanie udzielone z fundacyi Jana Franka jedno wsparcie dla nowożeńców w kwocie 100 kor. Kandydaci winni wykazać się, iż są urodzeni w Galicyi, religii katolickiej, zamieszkali we Lwowie i tutaj się osiedlający, którzy albo w tym roku zawarli małżeństwo albo je przed dniem 16 maja jeszcze zawrą i wykażą się świadectwem ubóstwa. Podania należy wnosić do magistratu najdalej do 16 kwietnia.

— **Koło Pań T. S. L. i Czytelnia kobiet** składają serdeczne podziękowanie artystom sceny lwowskiej paniom i panom: Gostyńskiej, Feldmanowi, Kwiatkiewiczowi, Ogińskiej i Trapszo Chodowieckiej, którzy w poczuciu obywatelskiej i patryotycznej ofiarności, raczyli przyjść z pomocą „Kołu" i łaskawem wystąpieniem dnia 10 marca w sali Sokoła przyczynili się do możności założenia pierwszej bursy dla dziewcząt T. S. L. „Koło Pań" składa tem żywsze i wdzięczniejsze podziękowanie, że panowie ci i panie uczynili to z tak uprzedzającą gotowością, iż sami wszelkie trudy około urządzenia przedstawienia wzięli na siebie. Również serdeczne podziękowanie składa „Koło" p. A. Walewskiemu, za specyalnie na ten cel napisany monolog: „Lwów to Europa"!

Równocześnie „Koło Pań" składa też podziękowanie dyrektorowi teatru lwowskiego p. L. Hellerowi za złożenie na ręce p. Anny Gostyńskiej 100 koron na założenie tejże bursy.

⚍ **Ruch tramwayowy w lutym.** Miejska kolej elektryczna w lutym r. 1907 sprzedała 296.619 biletów I. klasy i 299.471 biletów II. klasy; razem 596.090 czyli o 58.167 więcej. niż w lutym r. 1906. Ujechano 104.433 wozokilometrów (+ 3214). Dziennie było przeciętnie 28·46 (+ 1·28) wozów w ruchu. Dochód ze sprzedaży biletów blokowych wynosił 60.548 kor. 17 hal. (+ 5985·29) z biletów abonamentowych: dla urzędników kolejowych, dla dziatwy szkolnej, dla nauczycieli i urzędników miejskich oraz z biletów miesięcznych po cenach zwykłych kor. 9278·80 (+ 3025 kor.), czyli razem dochód wynosił kor. 68.826·97.

Na wozokilometr przewieziono osób 7·59 (+ 0·92); dochód na wozokilometr 65·12 hal. (+ 5·04). Dochód z poszczególnych linij był następujący: linia dworzec główny-rogatka łyczakowska kor. 48.128·75 t. j. 79·49 prc. linia do parku Stryjskiego kor. 10.747·81 t. j. 17·75 prc., linia cmentarna kor. 569·15 t. j. 0·94 kor.; linia nowa z ulicy Krzyżowej na 29 Listopada kor. 1.102·46, t. j. 1·82 prc.

Przeciętna dziennej frekwencyi wynosiła 28.452 osób (więcej o 4342 osób niż w lutym r. 1906): przeciętna frekwencyi na nowej linii „ul. Krzyżowa — 29 Listopada" wynosiła 627 osób dziennie.

Do produkcyi siły i światła zużyto: 300.164 klg. ropy, 448 oliwy cylindrowej i 428 raguzyny.

Wytworzona energia w hektowatach: siła 930.000, baterya 52.408, światło 1,013.807; razem 1,996.215 (+ 422.015) hektowatt godzin.

— **Lwowskie Towarzystwo ratunkowe** udzieliło w miesiącu lutym pomocy w 401 wypadkach, a mianowicie 310 razy w dzień i 191 w nocy. Od założenia Towarzystwa (w styczniu 1893) udzielono ogółem pomocy w 45.565 wypadkach. Służbę sanitarną pełniło 9 lekarzy i 3 służących sanitarnych. Liczba członków wspierających wynosi obecnie 1300.

— **Korporacya piekarzy** na odbytem w poniedziałek walnem zgromadzeniu, po załatwieniu spraw czysto administracyjnych, postanowiła założyć biuro pośrednictwa pracy dla robotników piekarskich. Na koszta biura każdy pracodawca ma składać corocznie 24 kor.

— **Ogromna nędza.** Ofiarności publicznej polecamy gorąco sędziwą, schorzałą wdowę po człowieku, który przed laty odgrywał w naszem społeczeństwie wybitną rolę. Wszelkie datki, nawet najskromniejsze, przyjmuje Administracya *Gazety Lwowskiej*: dla Z. G.

△ **Schwytanie świętokradcy.** Do tutejszej policyi nadeszła wiadomość z Jarosławia, iż wczoraj rano schwytano tam złodzieja, który z zakrystyi kościoła OO. Reformatów skradł szczero-złoty kielich.

Przesłuchany w policyi podał aresztowany, iż nazywa się Piotr Sawczyński, liczy lat 43 i mieszka stale we Lwowie przy ul. św. Piotra i Pawła. Sawczyński przyznał się nadto, że kilka dni temu ukradł monstrancyę w kościele OO. Reformatów.

Policya tutejsza przypuszcza, iż Sawczyński jest także sprawcą kradzieży, dokonanej w kościele OO. Zmartwychwstańców.

Przy aresztowanym znaleziono znaczniejszą gotówkę.

△ **Wielką awanturę** wywołał wczoraj w szynku Simona Landauera przy ul. Szeptyckich handlarz owoców, Mikołaj Wereszczyński. Gdy po wypiciu trzech halb piwa, Wereszczyński zamierzał opuścić lokal, zastąpił mu drogę restaurator, upominając się o zapłatę. Żądanie to jednak Landauera tak podrażniło Wereszczyńskiego, iż chwyciwszy [illegible], począł bić niem Landauera i jego żonę. Kres bójce położyli dopiero dwaj stójkowi, którzy zabrali z sobą awanturnika. Równocześnie aresztowano jeszcze jednego draba, który chciał odbić „przyjaciela", zagrożonego utratą wolności.

△ **Zemsta zdradzonej kochanki.** Dziewiętnastoletnia Dora Löwenkronówna spotkawszy wczoraj w ul. Wodnej swego byłego narzeczonego, Benziona Grubera, który porzucił ją dla innej kobiety, oblała go witryolem. Na szczęście Gruber, prócz niezbyt niebezpiecznego oparzenia w okolicy prawego oka, nie odniósł żadnych poważniejszych obrażeń. Witryol natomiast spalił mu kapelusz i płaszcz.

Löwenkronównę, ktora przyznała się do czynu, oddano na razie do aresztów miejskich.

△ **Z tajemnic ogniska domowego.** Właściciel realności przy drodze Wuleckiej l. 118, Franciszek Szczudłowski, znany awanturnik, przyszedłszy wczoraj wieczorem do mieszkania swego brata, Stanisława, zażądał zwrotu 4 kor. Gdy rodzina Stanisława oświadczyła, iż pieniądze zwróci dopiero nazajutrz, Szczudłowski wpadłszy „w szewską pasyę", powybijał wszystkie szyby w oknach mieszkania i groził żonie brata pobiciem. Wezwana policya wzięła awanturnika w opiekę, osadzając go dla uspokojenia nerwów w swych aresztach.

△ **Ucieczka złodzieja do Ameryki.** Z Zaleszczyk nadeszła wczoraj wiadomość, że zbiegł ztamtąd, po dokonaniu kradzieży kwoty 430 koron, 18-letni pomocnik fryzyerski, Gerszon Rosenthal. Miał on zbiedz do Ameryki.

△ **Zgubiono:** weksel na 2000 koron z podpisami T. Płaszewskiego i M. Grossa.

△ **Kronika policyjna.** W ulicy Słonecznej skradziono wczoraj p. Laurze Mehlsakowej, żonie dzierżawcy dóbr w Lisku, bawiącej chwilowo we Lwowie, czarny pulares z kwotą 240 koron.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Julia Fiałkiewiczowa, wdowa po radcy sądu krajowego wyższego, w 89 r. życia; Kunegunda z Aniołów Zubowa, żona rzeźnika, w 89 r. życia;

w Krakowie, władysław Idzikowski, emer. inżynier kolei państwowych, weteran z r. 1863, w 64 r. życia.

— **Rada miasta Wiednia** udzieliła burmistrzowi dr. Luegerowi z powodu jego choroby 6-tygodniowego urlopu. Uchwalono następnie umiastowienie zakładów pogrzebowych.

— **Krwawy dramat rodzinny.** Wielkie wrażenie wywołał w Wiedniu następujący okropny dramat rodzinny. Onegdaj zmarł tam nagle kupiec zbożowy, Maksymilian Schönberger, pozostawiając wdowę i 17-letniego syna. W poniedziałek odbył się pogrzeb, po którym Schönbergerowa wraz z synem, powodowani rozpaczą, postanowili popełnić samobójstwo. Zamiar wykonano w ten sposób, że syn najpierw zastrzelił matkę, a potem sobie odebrał życie. Pozostawili list, w którym wyjaśniają powód samobójstwa.

— **Do Tryestu** przybył szef sekcyi Roesler, aby jako zastępca Ministerstwa handlu prowadzić rokowania w sprawie nowego uregulowania stosunków robotniczych w wolnym porcie tryesteńskim i w składach.

— **Echa strejku szkolnego w Ks. Poznańskiem.** Z Berlina donoszą: Trybunał Rzeszy odrzucił zażalenie redaktorów Świtały i Wincentego Sobotańskiego z Poznania, którzy dnia 16 listopada za artykuły w sprawie strejku skazani zostali, pierwszy na miesiąc więzienia, a drugi na grzywnę.

— **Centralne Towarzystwo rolnicze** w Warszawie ukonstytuowało się ostatecznie wczoraj. Prezesem obrany został p. Stanisław Chełchowski, ziemianin z płockiego, były poseł do Dumy.

Centralne Towarzystwo rolnicze ma objąć i zjednoczyć wszystkich rolników całego kraju, bez względu na ilość posiadanej przez nich ziemi. Obejmując sprawy rolne po utworzonej w r. 1890 „Sekcyi rolnej Tow. popierania przemysłu i handlu", nowe Towarzystwo nawiąże niewątpliwie swą działalność do tradycyi, tak chlubnie w naszych dziejach porozbiorowych zapisanego „Towarzystwa rolniczego". rozwiązanego d. 6 kwietnia 1861 r., które między innemi w d. 25 lutego 1861 r., pod przewodnictwem Andrzeja hr. Zamoyskiego, uchwaliło uwłaszczenie włościan.

— **Rewizye w domach bankowych.** Z Warszawy donoszą: W ostatnich dniach policya zaczęła stosować nowy system pilnowania banków, mianowicie przez nagłe rewidowanie zgromadzonych w poczekalniach bankowych i przed okienkami interesentów. Rewizye takie przeprowadzono już kilkakrotnie w kantorach Landaua i Wawelberga. Wprawdzie nic podejrzanego nie znaleziono u nikogo, ale nie mniej trzy osoby aresztowano, a jednemu z klientów banku podarto przy rewizyi banknot sturublowy.

— **Zgon.** W dniu 7 marca zakończyła życie w Warszawie ś. p. Zofia z Walewskich Darowska, w 83 roku życia. Zmarła była córką Michała Walewskiego i Józefy z Badenich. Pełna poświęcenia i idealnych uczuć, po krótkich cierpieniach zgasła na rękach swoich dzieci.

Kronika prowincyonalna.

§ Fabryka naboi. W Stryju otwiera znany tamtejszy przemysłowiec p. Jan Wehrstein fabrykę patronów (naboi).

§ Szczęśliwy człowiek. Z Zagórza donoszą, że tamtejszy włościanin, Franciszek Podwapiński, wygrał 300.000 franków na los turecki.

Kronika zagraniczna.

* Trzęsienie ziemi. W nocy z poniedziałku na wtorek o godzinie 11 odczuto w Konstancyi trzy wstrząśnienia ziemi.

* Zgon b. prezydenta Rzeczypospolitej francuskiej, Casimir-Periera. Z Paryża telegrafują: Casimir-Perier — jak to już wczoraj doniosła pokrótce depesza — zmarł w poniedziałek o godz. 10 wieczorem. Wiele osób ze świata politycznego, dyplomatycznego i artystycznego złożyło rodzinie w ciągu dnia wczorajszego kondolencye. Prezydent Fallières przesłał do rodziny pismo kondolencyjne. Prezydent gabinetu Clemenceau oświadczył wobec syna zmarłego, iż uczyni wniosek, aby pogrzeb odbył się na koszt państwa. Rodzina atoli odmówiła, gdyż wolą zmarłego było. aby pogrzeb był jak najskromniejszy i aby nie wygłaszano na nim żadnych mów, ani też nie składano na trumnie wieńców. W Izbie posłów i Senacie prezydenci poświęcili żałobne wspomnienie ś. p. zmarłemu, a rząd przyłączył się do tej żałobnej manifestacyi. Na znak żałoby posiedzenia zamknięto.

O ostatnich chwilach Casimir-Periera donoszą, że jeszcze onegdaj przed południem pracował ze swym sekretarzem. Po południu miał ataki sercowe, ale po injekcyi morfiny przyszedł do siebie. O godz. 10 wieczorem uległ ponownemu atakowi.

* Pomnik dla wynalazcy maszyny do szycia. W stolicy nadsekwańskiej stanie niebawem nowy pomnik. Poświęcony on będzie wynalazcy maszyny do szycia, którym był Barthélemy Thimonnier, syn farbiarza z Lugdunu. W tym roku właśnie przypada pięćdziesiąta rocznica jego śmierci i rocznicę tę postanowiono uczcić wzniesieniem pomnika wynalazcy maszyny do szycia. Wynalazek Thimonniera datuje się z r. 1829 i ma swoją historyę, ale bardzo smutną. Nietylko bowiem, że nie

było danem Thimonnierowi wyciągnąć z uczynionego wynalazku żadnych korzyści, ale jeszcze musiał on dużo przejść, nim wreszcie wynalazek jego został uznany. Ziomkowie wynalazcy, zamiast podzięki, wynagrodzili go szyderstwem i obelgami. Gdy mianowicie Thimonnier przedstawił swój wynalazek i poddał go próbie publicznej, robotnicy fabryki krawieckiej, gdzie odbywała się próba, w obawie konkurencyi, obrzucili kamieniami modele, a dostało się przytem i samemu wynalazcy. Wyśmiany i obity, Thimonnier uciekł ledwo z życiem, ale nie dał za wygranę. Z maszyną swą na plecach, szedł od miasta do miasta, lecz wszędzie spotykał się z niedowierzaniem i drwinami. Wreszcie, zrozpaczony, sprzedał swój wynalazek po za granicami ojczyzny, ale nie doczekał się nawet podzięki, bo wkrótce potem umarł. Model tej pierwszej maszyny, wynalezionej przez Thimonniera, istnieje do dziś dnia i ma być umieszczony w Muzeum paryskiem.

* Nędza wśród robotników. Z Samary donoszą: Z powodu zamknięcia wielkich fabryk, tysiące robotników znalazło się bez chleba i cierpi wielką nędzę. Mieszkania robotnicze zamieniły się w siedliska chorób epidemicznych. W samej Samarze jest obecnie przeszło 800 osób chorych na tyfus. Cała gubernia nawiedzona jest klęską głodową. Głodnych liczą na dziesiątki tysięcy. Szkorbut i najrozmaitsze choroby epidemiczne szerzą się w zastraszający sposób po wsiach. Organizacye ratunkowe, powołane do życia przez ziemstwo, są zupełnie bezsilne wobec ogromu klęski.

* Tajemnicze zniknięcie miliardera. Znany miliarder, Bayerhauser, bogatszy jeszcze od Rockefellera, a z powodu eksploatowania olbrzymich lasów zwany królem drzewnym, znikł przed kilkoma dniami w sposób zagadkowy z Nowego Jorku i do tej pory nie zdołano go odszukać.

Notatki literacko-artystyczne.

Kazimierz Przerwa-Tetmajer. „Wybór poezyj". (Nowy). Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa. 1907.

(Z. S.) Ten nowy wybór poezyj Kazimierza Tetmajera, wykwitnie wydany w wytwornym formacie miniaturowym, mieści w sobie cztery pierwsze serye poprzedniej edycyi, z wyjątkiem wierszy, należących do cyklu „Erotyki". Nadto weszły obecnie do bogatego zbioru niektóre fragmenty z „Haseł", wyjątki z dramatu „Zawisza Czarny", „Marsz zbójecki", ze „Skalnego Podhala" i kilka ustępów z przygotowującej się do druku szóstej seryi poezyj. Autor sam wybierał wszystkie te pomieszczone utwory i sam je ułożył w wiązankę interesującą.

(w) **Artur Grottger** „Warszawa". H. Altenberg. Lwów 1907. Równocześnie z pomnikowem dziełem, zawierającem obok życiorysu i charakterystyki Grottgera, jako człowieka i artysty, reprodukcye wszystkich niemal jego prac wydała księgarnia H. Altenberga osobno cykl jego p. t. „Warszawa". Obejmuje on 7 kartonów: „Żydzi", „Trzy stany", „Błogosławieństwo", „Pierwsza ofiara", „Wdowa", „Lud w kościele" i „Zamknięcie kościołów", a artystyczny ich wygląd i cena bardzo przystępna (3 korony) przyczynią się niewątpliwie do najszerszego rozpowszechnienia tego cennego wydawnictwa.

(ch) **Gorkij i Andrejew** przebywają obecnie na wyspie Capri i pracują razem nad dramatem mającym przedstawiać losy cara Pawła I.

»Jedność«, tygodnik, organ Żydów polskich rozpoczął wychodzić we Lwowie. Ma on zastępować interesy Żydów, usposobionych narodowo i walczyć z nurtującymi wśród nich szkodliwymi prądami. Redakcyę tygodnika objął p. Bertold Merwin.

Kalendarz lwowskiej fabryki chemicznej „Tlen" — po zeszłorocznej udałej próbie — ukazał się ponownie, informując szerokie koła pionierów rodzimego przemysłu o wyrobach wspomnianej w tytule ruchliwej firmy. Obok właściwego *calendarium* i przeglądowo włożonej części informacyjnej, znajdujemy w kalendarzu kilka ciekawych rozpraw, jak np.: J. L. Popławskiego „Rozwój przemysłowy Galicyi"; prof. Schramma „Torebki opatrunkowe „Tlenu": Z. Wasilewskiego „Zkąd sympatya dla Tlenu"?; Piotra Panka „Społeczne zadania przemysłowca"; dr. E. Piaseckiego „Przyczynek do hygieny zajęć siedzących" i kilka innych, ściśle fachowych.

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś, we środę, po raz drugi „Sherlock Holmes", sensacyjna komedya policyjna w 4 aktach, podług Conana Doyle i Ferdynanda Bonna; tłumaczył M. Sachorowski; z p. Feldmanem w roli tytułowej.

We czwartek, po raz pierwszy: „Stara baśń" opera w 4 aktach, według powieści I. J. Kraszewskiego, słowa Aleks. Bandrowskiego, muzyka Władysława Żeleńskiego. Gościnny występ p. Aleks. Bandrowskiego.

W piątek, po raz trzeci: „Sherlock Holmes".

W sobotę wyjątkowo o godz. 3 po południu dla młodzieży szkolnej „Zbójcy", tragedya w 5 aktach Fryd. Schillera.

W sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz drugi: „Stara baśń".

W niedzielę o godz. pół do 4 po południu po raz dziesiąty „Moralność pani Dulskiej".

W niedzielę o godz. pół do 8 wieczorem po raz drugi i ostatni „Manon", opera w 4 aktach Masseneta; gościnny występ Ireny Bohuss i Augusta Dianni.

W poniedziałek po raz czwarty „Sherlock Holmes".

We wtorek po raz trzeci „Stara baśń".

We środę po raz pierwszy „Śluby", poemat dramatyczny w 3 aktach St. Przybyszewskiego. Z udziałem pp.: Bednarzewskiej, Trapszo, Adwentowicza i Wostrowskiego.

We czwartek po raz ostatni w bież. sezonie „Pajace", opera w 2 aktach Leoncavalla; gościnny występ Al. Bandrowskiego. Rozpocznie „Cavalleria rusticana", opera Mascagniego. Gościnny występ Aug. Dianni.

Z TEATRU.

(„Sherlock Holmes", Conanna Doyle w przekładzie Mieczysława Sachorowskiego).

Connan Doyle należy dzisiaj do najpoczytniejszych pisarzy angielskich. Nie wyobrażam sobie jakiegokolwiek dziennika, który wychodzi w Londynie, aby nie drukował, przynajmniej raz do roku, jakiegoś szkicu, czy noweli autora „Sherlocka Holmesa", posiadającego niezwykły dar zdobywania sobie coraz szerszych kół czytelników w Anglii i na kontynencie. Connan Doyle nie jest pisarzem wielkiej miary, a poczytności swoich dzieł nie zawdzięcza on bynajmniej temu, co ludzie nazywają twórczością genialną. Nie jest nawet artystą w wielkim stylu, umie tylko wyzyskać niezwykłą istotnie łatwość, z jaką wyobraźnia jego odtwarza niedostępny dla innych świat — świat przestępstwa i zbrodni.

Sensacyjne kroniki policyjne Londynu dostarczają mu rok rocznie coraz to nowych tematów, z jakich wysnuwa Connan Doyle fantastyczne opowieści, w których, jak za dawnych, dobrych czasów, zwycięża niebywały, niemal nadludzki spryt poczciwych detektywów, narażających życie swoje w obronie uciśnionej cnoty i oddających zawsze, na ostatnich kartkach powieści, zbrodniarzy w ręce sprawiedliwości.

Operując na pozór bardzo prostymi środkami umie autor „Sherlocka Holmesa" nagromadzić tyle ciekawych szczegółów w każdej, przez siebie napisanej książce, a akcyę toczącą się w nieprzerwanym biegu, poprowadzić przez tak zawrotne i powikłane drogi, że dzieła jego czyta stary, czy młody jednym tchem, chociażby już dlatego, aby przekonać się, w jaki to cudowny sposób wybrnął Doyle z napiętrzonych przez siebie trudności.

Connan Doyle jest przytem tak uprzejmy dla swoich czytelników, że usuwa bardzo zręcznie na drugi plan wszystkie te nieprawdopodobieństwa, te kuglarskie sztuczki, jakiemi zapełnia akcyę, pokrywając usprawiedliwione zresztą w romansie kryminalnym braki zdumiewającem bogactwem szczegółów i pomysłowością.

Zalety te giną jednak w opracowaniu scenicznem jego dzieł. Z cudownych opowieści, które się czyta jak bajki z tysiąca i jednej nocy, pozostaje sam szkielet faktów, pozbawionych tego barwnego, fantastycznego tła, jakie stworzył zarówno talent autora, jak i wyobraźnia czytelnika.

Z tego to głównie powodu spogląda widz teatralny na przygody „Sherlocka Holmesa" z pewnym sceptycyzmem. W świetle teatralnych kinkietów gaśnie poprostu i szarzeje postać genialnego detektywa, bohaterskie zaś jego przygody, schodzą do rzędu tych pięknych bajeczek, któremi karmiono nas w dzieciństwie.

Takiemu przeznaczeniu ulegnie każda, najzręczniejsza nawet przeróbka sceniczna powieści Connana Doyle'a, chociażby wyszła z pod pióra Ferdynanda Bonna, który rozkochał się w roli „Sherlocka Holmesa", wprowadzając ją do repertoaru teatrów berlińskich. Bonnowi zawdzięcza więc przeważnie owa „sensacyjna komedya policyjna" swoje powodzenie. Do nas zawitał „Sherlock Holmes" po dość dwuznacznych tryumfach warszawskich, dając sposobność p. Feldmanowi do zdobycia nowych oklasków dla swej efektownej i wdzięcznej kreacyi.

W poznanej wczoraj przeróbce scenicznej popełnił Ferdynand Bonn zasadniczy błąd. Piórem jego kierowała chęć wykrojenia z interesującej fabuły książkowej roli dla siebie najodpowiedniejszej, a nie troska o resztę zgrupowanych w okół niej postaci, które, traktowane po macoszemu, tracą żywość i barwę pierwowzoru. Pozostaje więc sam Sherlock Holmes, dźwigający mozolnie na własnych barkach architektoniczną budowę akcyi — pozostaje tylko rola artysty, decydująca o losach sztuki.

Zadanie to przypadło w udziale p. Feldmanowi, a sumienny i utalentowany ten artysta wywiązał się zeń doskonale, wzbogacając repertoar swój nową a bardzo efektowną kreacyą. P. Feldman pokonał liczne jej trudności z niezwykłą łatwością, okazał także wiele zdolności transformacyjnych, które pozwoliły mu na umiejętne wyzyskanie tych przeobrażeń, przez jakie przechodzi Holmes w pościgu za zbrodniarzem Morsem i jego towarzyszami.

Interesująca gra p. Feldmana nie ochroniła jednak Scherlocka Holmesa" od niemiłych następstw niedostatecznego przygotowania tej sztuki. Większość artystów zdana była na łaskę i niełaskę suflera, a brak pamięciowego opanowania ról wywołał rażące pauzy i omyłki, które oddziaływały ujemnie na ogólne wrażenie całości.

Uczyniwszy ów łatwy zresztą do naprawienia zarzut, przyznać należy, że artyści nasi, a szczególniej p. Kwiatkiewicz (doktor Mors), p. Michnowska w pięknie przeprowadzonej roli lady Katogon, p. Szobert jako agent Knox, oraz p. Rybicka, stworzyli szereg zajmujących typów w zespole, wprawdzie jeszcze nie dość zgranym, niemniej jednak indywidualnym i ciekawym.

Żywy i barwny przekład tej sztuki wyszedł z pod pióra p. M. Sachorowskiego.

Alfred Wysocki.

Straszna katastrofa.

Wczoraj późnym już wieczorem otrzymaliśmy telegram z Tulonu, że na parowcu „Jena" w basenie Missiessy eksplodowała torpeda napełniona ścieśnionem powietrzem, wskutek czego wyleciały w powietrze wszystkie znajdujące się na statku zapasy prochu. Podczas wybuchu wszyscy marynarze, w liczbie 200—300 osób, którzy byli na pokładzie, padli ofiarą katastrofy.

O szczegółach tej strasznej tragedyi nadeszły z kolei w ciągu nocy następujące telegramy, które podajemy w porządku, jak nadchodziły do Lwowa.

Tulon, 12 marca. Wybuchy na „Jenie" następowały po sobie w odstępach 15-minutowych. Szyby we wszystkich warstatach w basenie wyleciały. Przewody elektryczne przerwane, skutkiem czego życie przechodniów jest zagrożone. Wybuchy były tak silne, że szczątki okrętu i części zwłok pospadały w odległości 500 metrów. Na wiadomość o wybuchu, robotnicy arsenałowi uciekli w największym popłochu.

Tulon, 12 marca. (Godz. 3 po południu). Ulice w pobliżu basenu zapełnione ogromnymi tłumami. Przystęp do arsenału dozwolony tylko oficerom, podoficerom i robotnikom arsenałowym.

Tulon, 12 marca (godz. 4·30 po poł.) Akcya ratunkowa jest skutkiem ciągłych wybuchów bardzo utrudniona. Właśnie zaczynają wydobywać rannych, których liczbę podają na 300. Także liczba zabitych jest bardzo wielka. Wiele ofiar zginęło w straszny sposób w płomieniach. Pancernik „Jena" miał 12.052 ton pojemności, załoga wynosiła 698 ludzi. Marynarze słuchali właśnie na pokładzie jakiegoś wykładu, gdy w tylnej części okrętu nastąpiła eksplozya. Ponieważ wybuch nastąpił w części tylnej, marynarze mogli się łatwiej ratować.

Tulon, 12 marca. Przy katastrofie na „Jenie" został zraniony admirał Manceron.

Paryż, 12 marca. Prezydent Fallières, po otrzymaniu wiadomości o katastrofie na Pancerniku „Jena", prosił ministra marynarki, aby jak najrychlej doniósł mu bliższe szczegóły o rozmiarach katastrofy.

Paryż, 12 marca. Minister marynarki otrzymał od prefekta tulońskiego następującą depeszę z godz. 5 po południu: Niebezpieczeństwo wybuchu w magazynie prochu w przedniej części okrętu uchylone. Ogień uda się opanować.

Tulon, 12 marca. Dokładna cyfra ofiar jeszcze ciągle nie jest znana. Mówią o 50 zabitych i 100 rannych. O pół do 5 po południu urząd komunikacyi donosi, że cała tylna część „Jeny" spaliła się i oczekiwać należy dalszych wybuchów. Obawiają się, że także komendant okrętu i jego adjutant znajdują się między ofiarami.

Paryż, 12 marca. Jak ministerstwo marynarki ogłasza, „Jenę" udało się zanurzyć. Okręty, które były w pobliżu, nie doznały uszkodzeń, również warstaty i budowle portowe nie doznały poważniejszych szkód. Liczba ofiar jeszcze nie znana. Minister marynarki wyjechał do Tulonu.

Paryż, 13 marca. Według ostatnich wiadomości, odebranych przez ministerstwo marynarki, liczba zabitych podczas katastrofy w Tulonie jest znaczna, bynajmniej jednak nie tak wielka, jak wczoraj podano. Rannych jest 40.

Nie odszukano dotąd 7 oficerów, między nimi kapitana okrętu, kapitana fregaty i lekarza okrętu.

Paryż, 13 marca. Liczby ofiar katastrofy dotychczas nie ustalono. Ma być 80 osób zabitych, 20 ciężko i wiele lekko rannych.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

W wiedeńskiej Izbie giełdowej odbyła się wczoraj ankieta, celem rewizyi zwyczajów handlu naftą. W ankiecie wzięli udział austryaccy rafinerzy nafty i szereg interesentów prywatnych. Obrady trwały kilka godzin, a rezultat ich będzie wkrótce ogłoszony.

OSTATNIA POCZTA.

Na posiedzeniu Rady Narodowej, dnia 10 b. m., wybrano komisyę wykonawczą z dziesięciu członków. Należą do niej: prezes, trzej wiceprezesi Rady Narodowej, oraz pp.: Stanisław Biega, dr. Stanisław Głąbiński, Stanisław Jędrzejowicz, dr. Tadeusz Skałkowski, dr. Ludwik Rydygier, ks. Adam Wesoliński. Poseł dr. Loewenstein z powodu nawału zajęć zrzekł się godności członka komisyi wykonawczej, która jednakże zastrzegła sobie prawo zapraszania go na swoje posiedzenia, ilekroć tego okaże się potrzeba.

Następnie przeprowadzono ogólną dyskusyę co do położenia w kraju. Uchwalono wezwać komitety powiatowe i miejskie, by w ciągu dwóch tygodni ustaliły kandydatury w poszczególnych okręgach i przedłożyły odpowiednie wnioski Radzie Narodowej.

Wreszcie na podstawie referatu wiceprezesa Rady Narodowej, Rayskiego, a zgodnie z uchwałą zjazdu delegatów z okręgu wyborczego Sądowa-Wisznia-Rudki-Stara Sól-Sambor-Komarno — zatwierdzono jednogłośnie kandydaturę p. Karola Surówki (nar. dem.) na posła, zaś księdza Józefa Watulewicza na zastępcę z tego okręgu.

= W dalszym ciągu dyskusyi nad wnioskami w sprawie ugody węgierskiej zabrał wczoraj w Sejmie czeskim głos p. Baernreither i oświadczył, że ugoda z roku 1867 nie była kompromisem między Koroną a Austro-Węgrami, lecz tylko między Koroną a Węgrami. Stosunki od tego czasu znacznie się zmieniły. Wówczas nie było na Węgrzech ani kolei, ani żadnego przemysłu. Dziś zaś stosunki tak się ułożyły, że rolnictwo faktycznie płaci koszta zgody, a przemysł nie ma tych korzyści, jakie miał. Jednakże zerwanie ekonomiczne byłoby najpoważniejszym wypadkiem politycznym. Mowca wskazuje na zaprowadzenie instytucyi referentów fachowych przy poselstwach zagranicznych i powiada, że referenci ci są agentami rządu węgierskiego, wobec czego Rząd austryacki powinien to samo zaprowadzić. Następnie omawia sprawy wojskowe i podnosi, iż działa są już nie do użycia i konieczną jest stanowcza decyzya w tej sprawie. Minęły już te czasy, kiedy interesy ekonomiczne poświęcone były interesom politycznym. Mowca kończąc wzywa Rząd, aby gorliwie bronił interesów austryackich.

Izba uchwaliła wszystkie wnioski w sprawie ugody odesłać do osobnej komisyi, złożonej z 15 członków.

Komisya reformy wyborczej Sejmu czeskiego ukończyła wczoraj przed posiedzeniem Sejmu obrady nad sprawą przymusu głosowania i wszystkimi głosami przeciw 4 głosom Młodoczechów i czeskich radykałów przyjęła wniosek p. Pergelta, aby zaprowadzić przymus wyborczy.

= Izba karna w Olsztynie (w Warmii) skazała na 3 miesiące więzienia, Władysława Piencznego, redaktora *Gazety Olsztyńskiej*, za artykuły wzywające do strejku szkolnego i rzekomo obrażające rząd i katolickie duchowieństwo w Warmii.

= Parlament Rzeszy niemieckiej przyjął w trzeciem czytaniu kredyty kolonialne przeciw głosom Polaków, centrum i socyalistów.

Komisya przewodniczących parlamentu uchwaliła, aby ferye świąteczne trwały od 22 b. m. do 10 kwietnia.

= Jak *Nordd. Allg. Ztg.* donosi, kanclerz ks. Buelow podczas przerwy parlamentarnej uda się na dwutygodniowy pobyt na Riwierę.

= *Vossische Ztg.* donosi z Petersburga — jak zapewnia, od osoby dobrze poinformowanej — o zamiarach rządu, by po upływie jeszcze jakich 10 dni Dumę rozwiązać. Powód bezpośredni do rozwiązania Dumy da dyskusya w kwestyi żydowskiej, z której chcą skorzystać reakcyoniści. — Informacyę tę zdaje się także potwierdzać fakt, że władze wydały poufne

rozporządzenie do garnizonów, aby były przygotowane na mobilizacyę wojska, która może w krótkim czasie być zarządzona.

— Wczorajsza Rada francuska gabinetowa zgodziła się na oświadczenie, które przedłożył minister robót publicznych Viviani i które zamierza on wygłosić w obec delegatów lewicy w sprawie jednodniowego odpoczynku w tygodniu.

— Serbska partya młodoradykalna zaniechała obstrukcyi w skupczynie, dzięki czemu uchwalono wczoraj prowizoryum budżetowe.

Sejm.

(18 posiedzenie, III. sesyi, VIII. peryodu).

Lwów, d. 13 marca.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu otworzył JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni o godz. 10·30 przed południem.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego udzieliła Izba urlopu p. Stanisławowi hr. Tarnowskiemu do końca bieżącej sesyi, poczem odczytali sekretarze szereg wniesionych petycyj.

Z porządku dziennego odesłał Sejm w pierwszem czytaniu sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zawarcia układu z Rządem co do kosztów budowy gmachów dla klinik psychiatryczno-neurologicznej, laryngologicznej, tudzież okulistycznej i dermatologicznej we Lwowie — do komisyi budżetowej.

P. Zdzisław hr. Tarnowski uzasadniał następnie wniosek, żądający uchwalenia ustawy, normującej stosunki prawne między pracodawcami rolnymi, a robotnikami sezonowymi.

Wniosek przekazano Wydziałowi krajowemu, jako komisyi.

W dalszym ciągu posiedzenia udzielił Sejm zezwoleń: gminie Sokołów (pow. kolbuszowskiego) na pobór podwyższonych opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu; gminie Mościska na pobór opłaty gminnej od piwa; Wydziałowi powiatowemu w Tarnobrzegu koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej II. klasy Alfredówka-Buda stalowska; oraz Radzie powiatowej w Mielcu koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Radomyśl-Lisia góra.

Z kolei dokonał Sejm wyboru dwóch członków wydziału galic. Kasy oszczędności na czas do 18 listopada 1908, w miejsce pp. Stefana Sękowskiego, posła na Sejm krajowy i Jana Schulza, architekta, którzy mandaty swe złożyli. Wybrani zostali pp.: dr. Władysław Jahl, Członek Wydziału krajowego i Władysław Piwocki, radca sądu kraj. wyższego we Lwowie.

P. Zdzisław hr. Tarnowski przedłożył następnie sprawozdanie komisyi administracyjnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie publicznego pośrednictwa pracy i wniósł o przyjęcie do wiadomości sprawozdania Wydziału krajowego o publicznych Biurach pracy. Referent domagał się dalej polecenia Wydziałowi krajowemu, ażeby wziął pod rozwagę potrzebę pomnożenia sił kraj. Biura pracy i tej potrzebie możliwie najrychlej zadosyć uczynił; ażeby zbadał dokładnie braki w funkcyonowaniu publicznych Biur pośrednictwa pracy i na podstawie wyniku badań, oraz zebranych doświadczeń przedstawił na najbliższej sesyi odpowiednie wnioski, a gdyby zachodziła tego potrzeba ewentualnie także wnioski, zmierzające do zmiany ustawy o publicznych Biurach pracy. W końcu żądał referent wezwania Rządu, aby ponownie wydał odpowiednie i skuteczne zarządzenia względem ścigania i karania pokątnych pośredników pracy, jakoteż właścicieli tych koncesyonowanych Biur, którzy wykraczają przeciw istniejącym rozporządzeniom i ustawom.

W dyskusyi nad tem sprawozdaniem zabrał pierwszy głos p. Stapiński i w dłuższem przemówieniu poddał ostrej krytyce dotychczasową działalność krajowego i powiatowych Biur pośrednictwa pracy. Mowca podniósł, że Biura powiatowe przyczyniły się w wielu wypadkach do pogorszenia stosunków w pośrednictwie pracy i ułatwiły działalność takim agentom, którzy wskutek swoich nadużyć i wyzysku potracili już przedtem koncesye. Mowca wyliczał następnie takie Biura, operujące za pośrednictwem znanych hyen i pijawek. Do takich Biur, zdaniem mowcy, należy także prywatne Biuro w Rzeszowie, należące do posła Tomasza Szajera, a prowadzone również przez żyda. W końcu podał mowca do wiadomości Izby, że p. Szajer wbrew ustawie wysyła robotników do Szwecyi.

P. ks. Wesoliński podniósł, iż jeżeli krajowe Biuro pośrednictwa pracy niedomaga, to wina tego leży w jego statucie organizacyjnym, który pozostawia Wydziałom powiatowym wolną rękę w zakładaniu powiatowych Biur pośrednictwa pracy. Biura te powiatowe nie mogą się rozwinąć, gdyż w kraju grasują liczni pokątni agenci, istne pijawki chłopskie. Mowca zwraca się przeto do Rządu z prośbą, by pijawki te wytępił. Popierając w dalszym ciągu swego przemówienia wywody poprzedniego mowcy, wyraził mowca zdziwienie, iż może być poseł do Sejmu i Rady państwa, który mając koncesyę na Biuro pośrednictwa pracy, wykonywał ją przy pomocy Żyda-pijawki. Mowca takie postępowanie potępia.

P. Buynowski: A przecież to członek waszego stronnictwa! (centrum ludowe).

P. ks. Wesoliński postawił następnie rezolucyę, by Wydział krajowy przystąpił do założenia własnego domu w Oświęcimiu.

P. Szajer przyznaje, iż jest właścicielem prywatnego Biura w Rzeszowie, prowadzi je jednak sam, a nie Żyd. Wykonywanie mandatu do Sejmu krajowego i do Rady państwa nie przeszkadza mowcy w prowadzeniu Biura, bo ma dwóch pisarzy, których uznało tamtejsze starostwo. Koncesya nie jest rzeczą zdrożną, bo i panowie mają koncesye na różne rzeczy — mówił p. Szajer dalej — i ona nie brudzi mi wcale mego mandatu jako posła. Do Szwecyi wysłałem rzeczywiście robotników, ale im tam dobrze, bo mają doskonały wikt i znakomitą płacę. Mężczyźni zarabiają miesięcznie 60 kor. szwedzkich, a dziewczęta i chłopcy po 40—50 kor. szwedzkich.

Polemizując następnie z przemówieniem p. Stapińskiego, zarzucił temu posłowi, że i on w Banku parcelacyjnym posługuje się również żydowskiemi pijawkami, z powodu czego są ciągłe skargi.

„Cóż to złego — kończył p. Szajer swoją mowę — że mam w swem biurze Żyda. Jeżeli może mieć Żyda pan demokrata, szlachcic i ksiądz, dlaczegoż nie miałby go mieć chłop. (Wielka wesołość).

P. Stapiński zabrawszy ponownie głos stwierdził, że p. Szajer nadużywa swego mandatu dla celów Biura, wydając do wójtów rozmaite okólniki, przyczem podniósł, że w starostwie rzeszowskiem znajduje się cały fascykuł karnych dochodzeń przeciw p. Szajerowi z powodu działalności jego w dziedzinie pośrednictwa pracy.

Przemawiali jeszcze pp. Huryk, Członek Wydziału kraj. Dąmbski, referent Zdzisław hr. Tarnowski, Jerzy ks. Czartoryski, ks. Stojałowski i Merunowicz, poczem przyjęto wnioski komisyi oraz rezolucye p. ks. Wesolińskiego i p. Merunowicza o wezwanie Rządu, aby postarał się o uchwalenie przez Radę państwa ustawy emigracyjnej.

P. dr. Jabłoński przedłożył następnie sprawozdanie komisyi sanitarnej o sprawozdaniu Wydziału kr. w sprawie zamierzonej budowy zakładu dla obłąkanych w zachodniej części kraju. Referent domagał się: polecenia Wydziałowi krajowemu: 1. aby co potrzeba zarządził dla stanowczego zbadania, czy zakładowi mającemu się zbudować w Lusinie, zabezpieczoną być może dostateczna ilość zdrowej wody; 2) by równocześnie z zarządzeniami co do stwierdzenia, czy dla Lusiny może być zabezpieczoną dostateczna obfitość zdrowej wody, wdrożył poszukiwania za innem odpowiedniem miejscem na zakład dla obłąkanych w zachodniej części kraju w obrębie wodociągów krakowskich i wielickich, albo w innem na ten cel nadającem się miejscu w pobliżu Krakowa; 3. upoważnienia Wydziału krajowego do pokrycia powyżej wymienionych robót i badań przyszłej budowy tego zakładu zaliczkowo z funduszu krajowego; 4. polecenia Wydziałowi krajowemu, aby wykonanie powyższych poleceń przyspieszył, tak, aby w roku 1908 budowa zakładu dla obłąkanych w zachodniej części kraju mogła być rozpoczęta; wreszcie 5. by Wydział krajowy ze względu na ważność i nagłość tej sprawy z poruczonego niniejszemi uchwałami zadania zdał sprawę na początku jesiennej sesyi r. b.

W dyskusyi podniósł p. Gołuchowski, że komisya powzięła proponowane wnioski jednogłośnie w porozumieniu z szefem departamentu sanitarnego p. Onyszkiewiczem.

P. dr. Władysław Czaykowski popierał wnioski komisyi, poczem w głosowaniu wnioski te uchwalono.

Następnie, po krótkiej dyskusyi, w której zabierali głos pp. dr. Tarnawski i Sare, uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu, w myśl wniosku komisyi budżetowej, ustawę o czasowem uwolnieniu od opłaty dodatku krajowego do podatku domowo-czynszowego i od wszelkich podatków i dodatków gminnych tych budowli, które w obrębie miasta Przemyśla zostaną dokonane z publicznych względów zdrowotnych lub komunikacyjnych.

W załatwieniu sprawozdania sejmowej komisyi przemysłowej, uchwalił następnie Sejm bez dyskusyi przyjąć do wiadomości sprawozdanie Rady szkolnej krajowej o stanie szkół handlowych w r. 1904/5 oraz 1905 6 a zarazem wezwać Rząd: 1. by przeprowadził bezzwłocznie rokowania z interesowanymi czynnikami w sprawie budowy nowego gmachu dla Akademii handlowej we Lwowie; 2. by przeprowadził jak najrychlej upaństwowienie wyższej szkoły handlowej w Krakowie; 3. aby przystąpił bezzwłocznie do założenia dwuklasowej szkoły handlowej przy Akademii handlowej we Lwowie, oraz jednej takiej szkoły w Krakowie przy wyższej szkole handlowej; 4. aby w myśl § 5 ustawy z d. 24 sierpnia 1899 o szkołach realnych w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem założył dwuklasowe szkoły handlowe na razie przy dwu szkołach realnych.

Nadto uchwalił Sejm polecić Wydziałowi krajowemu, ażeby przy współudziale funduszów państwowych zajął się bezzwłocznie sprawą kształcenia sił nauczycielskich dla wyższych i niższych szkół handlowych, tudzież, by w porozumieniu z Radą szkolną krajową przeprowadził z gminą m. Krakowa rokowania co do przeniesienia kursów handlowych żeńskich ze szkoły św. Scholastyki do wyższej szkoły handlowej w Krakowie, przyczem zabezpieczył tym kursom potrzebne na ich utrzymanie fundusze, oraz w porozumieniu z Radą szkolną krajową i gminą m. Krakowa kursa te zorganizował.

Na tem o godzinie 2·15 po południu odroczył JE. P. Marszałek krajowy dalsze obrady do godziny 7 wieczorem.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 13 marca. *(Tel. pryw.)*. Lokomotywa z siedmiu wozami dzisiejszego pociągu osobowego nr. 619, dążącego ze Stróż do Tarnowa, wykoleiła się o godzinie 5 minut 6 rano przy wjeździe na stacyę Bogoniowice-Ciężkowice. Z podróżnych i personalu kolejowego nikt nie poniósł szwanku. Z powodu znacznego uszkodzenia toru przerwa w ruchu potrwa do dnia jutrzejszego. Przyczyna wypadku nieznana.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 13 marca. Prognoza na 14 marca: W Galicyi i na Bukowinie: Przeważnie pochmurno lub zupełnie pochmurno i deszczowo, żywe wiatry, temperatura mało zmieniona, zmiennie.

Hamburg, 13 marca. Przedsiębiorcy okrętów przyjęli 1.344 robotników w miejsce tych, których wydalili. Każdy z nowo przyjętych robotników musiał podpisać deklaracyę. Do zaburzenia spokoju publicznego nie przyszło.

San Remo, 13 marca. Bawiący tu były rossyjski minister spraw zagranicznych, hr. Lambsdorff, zachorował ciężko.

Belgrad, 13 marca. W cukrowni trwa dalej strejk. Sytuacya była do wczoraj wieczora niezmieniona. Strejkujący otaczają fabrykę, a chłopi cofnęli się do pobliskiej gospody i zamierzają w ciągu nocy wprowadzić ich do fabryki.

Zamordowanie bułgarskiego prezydenta ministrów.

Sofia, 13 marca. Jak dzienniki donoszą z Filipopola, przyszło tam po nadejściu wiadomości o zamordowaniu Petkowa do starć między zwolennikami rządu a nacyonalistami, którzy w ostatnim czasie prowadzą opozycyę przeciw rządowi. Kilka osób poraniono.

Według wiadomości z Belgradu, tamtejsi bułgarscy studenci jeszcze przed kilku dniami wiedzieli o planie zamachu na Petkowa.

Straszna katastrofa.

Tulon, 13 marca. Korespondentowi *Agencyi Hawasa* opowiadał porucznik „Jeny“, który podczas katastrofy odniósł liczne rany, lecz nie stracił przytomności, że gazy wytworzone wskutek spalenia się wielkiej ilości prochu, uniemożliwiały oddychanie, dlatego też większość ofiar poniosła śmierć przez uduszenie.

Liczba zabitych wynosić ma 100; w szpitalach jest 150 rannych, wielu chorych leczy się prywatnie.

Tulon, 13 marca. Potwierdza się, że komendant „Jeny“ Avigard i kapitan fregaty Vercier zginęli podczas katastrofy. Vercier, zaskoczony w kajucie, usiłował się wydostać, lecz nie mógł otworzyć drzwi, zawalonych gruzami. Zwłoki jego znaleziono koło drzwi zupełnie zwęglone.

Tulon, 13 marca. Wstrząśnienie wskutek wybuchu było tak gwałtowne, że ludność Tulonu sądząc, że to trzęsienie ziemi, w popłochu uciekała z domów. Gdyby eksplozya była nastąpiła w przednich komorach komunikacyjnych, nieszczęście byłoby jeszcze większe, gdyż było tam o wiele więcej pocisków i prochu. W tym samym doku znajdowały się dwa okręty pancerne, które byłyby niechybnie padły ofiarą katastrofy.

Tulon, 13 marca. Okręt „Jena“ jest zupełnie zniszczony. Opowiadają, że chorąży Roux, który pragnął otworzyć wentyl, celem ugaszenia ognia, wpadł do basenu i w oczach obecnych zginął. W całem mieście panuje żałoba. Teatry i kawiarnie zamknięte. Wiele rodzin oczekuje nadaremnie wiadomości.

Paryż, 13 marca. Powodu katastrofy na statku „Jena“ dotychczas nie stwierdzono. Według jednego przypuszczenia powodem wybuchu był rozkład prochu, inni zaś uważają za możliwe, że przyczyną było tak zwane krótkie spięcie *(Kurzschluss)*.

Paryż, 13 marca. Cała prasa wyraża żal z powodu katastrofy okrętu „Jena“ i nazywa ją nieszczęściem narodowem. Poszczególne dzienniki antirepublikańskie i nacyonalistyczne wystąpiły z tego powodu z oskarżeniami przeciw rządom radykałów i sądzą, że nieszczęście to jeszcze bardziej zwiększy ogólną nerwowość i zaniepokojenie wśród ludności. *Eclair* pisze, że nowożytne okręty ze swojemi nowemi, skomplikowanemi maszynami wymagają niezachwianej karności i zupełnego oddania się im załogi; ale w marynarce francuskiej, w której rej wodzą osoby, jak Pelletan i jego naśladowcy, niema mowy o jednolitem kierownictwie i wzajemnem zaufaniu. *Echo de Paris* sądzi, że wzburzenie opinii publicznej, wywołane przez katastrofę, zwróci się po większej części przeciw gabinetowi, którego stanowisko i tak jest silnie zachwiane.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Łódź, 13 marca. *(Tel. pryw.)*. Z powodu trwającego dłuższy czas strejku krawców wielu właścicieli magazynów krawieckich przystąpiło do likwidacyi swoich interesów.

Pogotowie ratunkowe interweniowało u trzech robttników, którzy na ulicy padli skutkiem wycieńczenia głodem.

Kijów, 13 marca. *(Tel. pryw.)*. Na mocy uchwały przedstawicieli studentów, zawieszono wykłady i zajęcia praktyczne na Uniwersytecie kijowskim. Rektora zmuszono do przerwania wykładu i opuszczenia auli.

Odessa, 13 marca. *(Tel. pryw.)*. Podczas ponownej rewizyi w biurach Banku dla handlu zewnętrznego znaleziono w niektórych stołach po tysiąc ładunków, nabite rewolwery, Mauserowskie karabiny i paczki z substancyą wybuchową.

Jalta, 13 marca. Na generał-gubernatora Dumbaczewa wykonano zamach za pomocą bomby. Generał i jego woźnica są lekko ranni. Sprawca zamachu zastrzelił się.

Petersburg, 13 marca. *(Tel. pryw.)*. Komisya sprawdzająca w Dumie mandaty poselskie, zatwierdziła wybory z wszystkich gubernij Królestwa Polskiego, z gubernii wileńskiej, oprócz miasta Wilna, podolskiej, witebskiej i kijowskiej. Podniesiono wątpliwości co do wyniku wyborów na Rusi chełmskiej, oraz w guberniach: mińskiej, wołyńskiej, bessarabskiej i mohylowskiej.

Petersburg, 13 marca. *Pet. Ag. tel.* nazywa wymysłem rozpuszczone zagranicą pogłoski o mającem nastąpić rozwiązaniu Dumy.

Petersburg, 13 marca. Dzisiaj w Dumie złożyć miał Stołypin deklaracyę rządu. Stronnictwa Dumy, z wyjątkiem socyalistów, postanowiły w zasadzie wysłuchać spokojnie deklaracyi rządu. Silna agitacya rozwinięta tak ze strony skrajnych żywiołów prawicy, jak i lewicy, zmniejszyła optymistyczne nadzieje co do działalności Dumy.

Petersburg, 13 marca. *(Pet. Ag.)*. Komisye Dumy są zajęte w dalszym ciągu weryfikacyą mandatów. Ponieważ frakcye jeszcze nie porozumiały się co do stanowiska, jakie mają zająć wobec oczekiwanej deklaracyi rządu, przeto zapowiedziane na dziś posiedzenie Dumy nie odbędzie się. Najbliższe posiedzenie będzie d. 14 lub 15 b. m.

Petersburg, 13 marca. *(Tel. pryw.)*. Deklaracya prezydenta ministrów ma zawierać wzmiankę o sądach polowych. Do generał-gubernatorów rozesłano okólnik, zalecający stosowanie sądów polowych tylko w wypadkach wyjątkowych.

Petersburg, 13 marca. *(Ag. tel.)* Ukonstytuowanie się Dumy postępuje bardzo powoli, powolniej aniżeli się spodziewano. Jako powód podają długotrwałe badanie mandatów. Tylko niewiele mandatów tak z prawicy, jak i lewicy kwestyonowano z uzasadnionych powodów. Rozszerzane przez lewicę twierdzenia, jakoby posłowie skrajnej prawicy zostali wybrani tylko przy pomocy policyi, okazały się przy rzeczowem badaniu, bajką. Innym ważnym powodem zwłoki jest niejednolitość stronnictw lewicy i brak porozumienia między niemi. Największą trudność stanowi sposób przyjęcia deklaracyi rządu, jakoteż sprawa amnestyi. Większość socyalistów pozostaje ciągle odosobniona: inne stronnictwa lewicy postanowiły wysłuchać spokojnie oświadczenia Stołypina. Co się tyczy sprawy amnestyi, istnieją daleko idące różnice.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 13 marca 1907.

Hotel George'a.

PP. L. hr. Michałowski z Krakowa, S. Lewandowski z Bełzca, W. Fibich z Krukienic, T. Horodyski z Komarna, S. Żeleński z Krakowa.

Hotel Imperial.

P. W. Wężyk-Rudzki z Podola ross.

Hotel Europejski.

P. K. Torosiewicz z Rusiłowa, W. Żeleński z Krakowa.

Hotel Victoria.

PP. T. Romanowski z Batiatycz, A. Koszutski z Warszawy.

Hotel Stadtmüllera.

P. J. hr. Kalinowski z Oraszkowiec.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 13 marca.

	płacą K	h	żądają K	h
	waluta koron.			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	585	—	595	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	120	—	130	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	577	—	582	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	400	—	500	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110	50	111	20
„ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	100	20	100	90
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	97	20	97	90
„ kraj. 4½ pr. „ los w 51 l.	101	50	102	20
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	97	80	98	50
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	98	80	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	98	80	—	—
4 pr. los w 56 lat	97	70	98	40
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	99	10	99	80
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	102	—	—	—
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	100	70	101	40
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	97	10	97	80
Kol. lokalne dtto 4 pr.	97	10	97	80
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	98	—	98	70
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	95	50	96	20
„ „ „ 4 konwen.	98	10	98	80
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	88	—	94	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	26	11	42
20 frankówka	19	04	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	249	—	252	—
„ „ „ papierowych	252	50	254	50
100 marek niemieckich	117	40	118	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 11 marca 1906.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	99 —	99·20
styczeń-lipiec	98·85	99·05
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100·10	100·30
kwiecień-październik	100·10	100·30
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	152·85	154·75
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	213·—	215·—
„ „ „ 1864 po 100 zł.	265·—	267·—
„ „ „ 1864 po 50 zł.	265·—	267·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	290·—	293·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·20	117·40
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	99·05	99·25
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	98·90	99·90
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·75	—·—
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	466·75	468·75
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	123·75	124·75
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	98·75	99·75
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	98·75	99·75
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·90	106·90
w złocie za 200 zł. 5 pr.	121·—	123·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99·05	100·05
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·05	100·05
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	99·35	100·35
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	99·35	100·35
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	99·50	100·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	99·35	100·35
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	99.35	100·35
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	99·60	100·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	99·60	100·60
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	98·75	99·75
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	98·80	99·80
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	98·70	99·65
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	116·75	117·75
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	95·—	95·20
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	150·75	152·75
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	200·50	202·50
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	200·50	202·50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	95·25	96·25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	94·85	95·85
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·50	104·50
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	97·10	98·10
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·40	102·40
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	97·15	98·15
Gal. obl prop. z roku 1889 4 pr.	98·60	99·60
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	95·25	95·85
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	98·—	106·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	183·50	184·50
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	98·65	99·40
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	268·—	278·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	272·—	282·—
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·35	102·35
„ „ „ „ „ 4 pr.	98·75	99·75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·50	111·50
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	100·25	101·25
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	97·25	98·25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97·20	98·20
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	98·50	99·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	98·50	99·—
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·25	102·25
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	100·70	101·65
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	97·—	98·—
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	99·45	100·40
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	99·75	100·75
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	114·60	115·60
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	115·80	116·80
Lolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	91·40	92·40
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98·60	99·60
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	102·60	103·60
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	21·80	23·80
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	440·—	450·—
Clary 40 zł. m. k.	138·—	144·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	82·—	90·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	92·—	100·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	56·—	61·70
Palfy 40 zł. m. k.	174·50	184·50
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	45·50	47·50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	26·—	28·—
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	56 —	60·—
Salma 40 zł. m. k.	195·—	204·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	84·50	90·50
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	313·50	315·50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3440·—	3450·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	684·50	685·50
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	809·—	810·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	592 —	594·—
Galic. banku hip. 200 zł.	588·—	592·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	115·—	120·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	464·50	465·50
„ Austro-węg. 1400 kor.	1767·—	1777·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	589·—	590·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	242·—	243·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	244·—	245·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	480·—	485·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	400·—	430·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5580·—	5590·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	420 —	430·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	578·—	581·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	372·—	376·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1046·—	1051·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	765·—	768 —
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	608 —	618·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	619·25	620·25
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2636·—	2645 —
Schodnicy 500 kor.	558·—	563 —
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	422·50	423·50
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	282·—	283 —
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	241·40	241·65
Paryż za 100 franków	95·40	95·52½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·65	117·85
Włoskie banki	95·32½	95·47½
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·42½	95·55
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·36	11·40
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·09	19·11
20-markówka	23·52	23·60
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·62½	117·82½
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·40	95·60
Ruble	2·53½	2·54¾

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 2832. (1977 2—3)

Konkurs.

W Dublanach obok Lwowa będzie do wydzierżawienia od dnia 8 maja b. r. restauracya w domu mieszkalnym dla słuchaczów Akademii rolniczej, tudzież uczniów krajowej niższej szkoły rolniczej.

Projekt umowy przejrzeć można w Sekretaryacie Akademii rolniczej w Dublanach.

Ubiegający się o ten interes mają się zgłosić pisemnie i złożyć najdalej do dnia 8 kwietnia b. r. wadyum w wysokości 2000 kor. wraz z deklaracyą, że warunki są im dokładnie znane.

Dyrekcya krajowych Zakładów rolniczych.

Dublany, dnia 9. marca 1907.

L. cz. E. 4149/6 (4) (1960 2—2)

W sądzie tutejszym odbędzie się 26 kwietnia 1907 rano licytacya przymusowa realności whl. 42 ks. gr. gminy kat. Piątkowa objętej.

Cena szacunkowa 4177 koron 88 hal.

Najniższa oferta 2785 kor. 25 hal.

Warunki licytacytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tutejszym sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 20 lutego 1907.

L. cz. E. 178/7 (3) (1970)

Na żądanie p. Wincentego Wojtynkiewicza jako zarządcy masy konkursowej p. Władysława Biechońskiego odbędzie się dnia 30 kwietnia 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33 licytacya realności whl. 1054 ks. gr. gm. kat. Jasło objętej, składającej się z parceli gruntowej, stanowiącej orne pole oraz z fabryki czernidła i smarów wraz z całem urządzeniem i budynkami gospodarczymi i administracyjnymi opisanej szczegółowiej w inwentarzu konkursowym z dnia 3, 4 i 5 lipca 1906 L. czyn. S. 2/6.

Nieruchomość ta wraz z fabryką wystawiona na licytacyę jest ocenioną i wartość tejże ustaloną na podstawie inwentarza konkursowego na kwotę 32.805 kor.

Najniższa cena wynosi 21870 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchmości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do dorębzeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Jasło, dnia 6 marca 1907.

L. cz. E. 3258/6 (5) (1999)

Na żądanie Mosesa Kaswana, odbędzie się dnia 27 marca 1907 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacya:

a) realności objętej whl. 351/IV. gminy Śniatyn ocenionej na 2207 kor. 20 hal. a składającej się z pb. lk. 2156 2 ar. 16 m. kwadr. na której stoi dom o 2 salach, sieni i studni, pgr. lk. 410 rola 8 ar. 63 m. kw.

Najniższa cena 1470 kor. 20 hal.

b) realności whl. 1093/III. gminy Śniatyn ocenionej na 771 kor. 89 hal. a składającej się z pgr. l. k. 6299/122 łęg 33 ar. 59 m.

Najniższa cena 514 kor. 52 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć w godzinach urzędowych w tutejszym sądzie, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężaryna powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Śniatyn, dnia 27 lutego 1907.

L. cz. E. 175/7 (5) (1992)

Dnia 18 kwietnia 1907 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym, biuro Nr. 9 licytacya 1) 18/192 części ciała hipot. lwh. 661, 2) 6/16 części whl. 662, 3) 24/96 części ciała hipot. whl. 663 gm. Wysocko.

Realność tę (parc. bud. i dom) z przynależytościami oceniono: ad 1) na 30 kor., ad 2) 364 kor. 87 hal., ad 3) na 100 kor.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi ad 1) 20 kor., ad 2) 243 kor. 24 hal., ad 3) 66 kor. 66 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumentaj przejrzeć można w sądzie tutejszym biuro Nr. 8.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brody, dnia 1 marca 1907.

Ч. сн. E. VIII. 1906/4 (34) (1971)

Дня 15 цвітня 1907 о годинї 10 перед полуднем в тутешнім суді в бюрі ч. 7 відбуде ся в цїли знесеня вспівласности лїцитация реальности обнятої вит. ипот. E. 127 книги грунтової громади міста Перемишля ч. 20 ринок враз з приналежностями складаючими ся з магля, огородженя штахетового, дахового, муру, брами вїздової, 3 дерев акациї и 3 дерев каштанів.

Недвижимість та єсть оцїнена на 26.701 кор. 81 сот., а приналежности на 158 кор 35 сот. в тім будинки на 8948 кор. 50 сот., а грунта на 17.779 кор. 20 сот.

Найнизша цїна, понизше которої продаж не може наступити, виносить 26.860 кор. 20 сот., а вадіюм 2686 кор. 2 сот.

Условія лїцитацийні і документи як витяг табулярний, катастральний, протоколи оцїненя і т. д.) може кождий, маючий охоту купна, переглянути в бюрі ч. 19.

Права вірителїв гіпотечних позістають ненарушені, такі же права, в виду которих лїцитация булаби недопускальна, належить зголосити до суду найпізнїйше при визначенім терминї лїцитацийнім також претенсий того рода, що до самої недвижимости не моглиби вже більше бути з успіхом піднесені.

Ті особи, для которих які права або тягари на тій недвижимости будьто вже істнують, будьто в часї поступованя лїцитацийного повстануть будуть повідомлені о дальших кроках того поступованя лише через прибите на таблици судовій, єсли не мешкають в окрузї тусудовім і не вкажуть судови повномочника до доручень в містци суду замешкалого.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ VIII.

Перемишль, дня 26 лютого 1907.

L. cz. E. 4606/6 (8) (1991)

Dnia 16 kwietnia 1907 o godzinie 11 przed południem w sądzie tutejszym w biurze Nr. 36 odbędzie się licytacya realności objętej whl. 604 ks. gr. gm. Stryj położonej na przedmieściu przy ulicy Kilińskiego składającej się z domu parterowego murowanego i dwu oficyn jednopiątrowych murowanych, tudzież z przynależności składających się z 32 sztuk okien.

Wartość szacunkowa tej realności z przynależnością wynosi 55.149 kor.

Najniższa oferta niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 27.575 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 25 lutego 1906.

Upadłości.

L. cz. S. 3/7 (1) (2009 1—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Brzeżanach zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Joachima Neigera z Kozłowa.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu krajowego i naczelnika sądu p. Łuszczeckiego, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adw. dr. Trzcienieckiego w Kozowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi wyznaczonej na dzień 26 marca 1907 o godz. 4 po południu (w c. k. sądzie powiatowym w Kozowie), przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w c. k. sądzie powiatowym w Kozowie najdalej do dnia 10 kwietnia 1907, a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 22 kwietnia 1907 o godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spólników będzie oddzielnie prowadzonem.

Dalsze ogłoszania w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Kozowie lub w pobliżu Kozowy mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Brzeżany, dnia 9 marca 1907.

L. cz. S. 2/7 (1) (2008 1—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Brzeżanach zezwolił na otwarcie (kupieckiego) konkursu do majątku Faiwla Sille ze Słobódki.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę sądu kraj. i naczelnika sądu p. Łuszczeckiego, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adw. dr. Trzcienieckiego w Kozowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 26 marca 1907, o godzinie 4 po południu (w c. k. sądzie powiatowym w Kozowie) przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs. zgłosili w tym sądzie albo w c. k. sądzie powiatowym w Kozowie najdalej do dnia 10 kwietnia 1907, a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 22 kwietnia 1907 godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spólników będzie oddzielnie prowadzonem.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Kozowie lub w pobliżu Kozowy, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika do doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Brzeżany, dnia 9 marca 1907.

L. cz. S. 2/6 (85) (1969)

Uchwałą tego Sądu z dnia 11 sierpnia 1906 liczba czynności S. 2/6 (1) otworzony konkurs do majątku Józefa Keitelmanna uznaje się po myśli § 155 ord. konk. za ukończony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 8 marca 1907.

Konkursa.

L. Prez. 811 4/7 (1883 3—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia opróżnionej przy sądzie obwodowym w Rzeszowie posady dozorcy więźni z systemizowanemi poborami i umundurowaniem, rozpisuje się konkurs z terminem do 21 marca 1907.

Podania wnosić należy w powyższym terminie do c. k. Prezydyum sądu obwodowego w Rzeszowie.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Rzeszów, dnia 4 marca 1907.

L. 31.841/II. (1965 2—3)

Konkurs.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. Urzędzie pocztowym w Podhorcach koło Stryja z poborami 3 klasy 3 stopnia, ryczałtem na służącego 266 kor. i ewentualnym ryczałtem 1400 koron za trzyrazową dzienną jazdę posłańczą między Podhorcami a przystankiem Wierczany i jednorazową między Podhorcami a Stryjem.

Podania należy wnieść najpóźniej do 21 marca b. r. do ck. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 6 marca 1907.

L. 1467. (1932 2—3)

Konkurs.

Wydział powiatowy w Dobromilu rozpisuje konkurs na posadę lustratora przy równoczesnem pełnieniu obowiązków leśniczego powiatowego do tutejszego powiatu z roczną płacą 2000 koron, dodatkiem aktywalnym 300 koron, ryczałtem na objazdy 600 koron i pięć czterolecí wysokości 10 procent rocznej pensyi.

Kandydaci na tę posadę winni się wykazać:

1. Metrykę chrztu na dowód, że ukończyli 24 lat, a nie przekroczyli 40 lat życia.

2. Wykazać się obywatelstwem austryackiem.

3. Świadectwem lekarskiem o zdolności pełnienia służby w lasach górskich.

4. Świadectwem moralności.

5. Świadectwem wyższego egzaminu dla samoistnych gospodarzy leśnych.

6. Świadectwem ze złożonego rządowego egzaminu z rachunkowości.

7. Wykazać się dwuletnią praktyką przy którymkolwiek wydziale powiatowym.

8. Wykazać się świadectwem z odbytego kursu pożarnictwa.

Posada zostanie nadaną na jeden rok prowizorycznie i po roku zadawalniającej pracy może nastąpić stabilizacya.

Termin do wnoszenia podań wyznacza się do 31 marca b. r.

Podanie, nieodpowiadające niniejszemu konkursowi lub też wniesione po upływie przepisanego terminu nie zostaną uwzględnione.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Dobromil, dnia 28 lutego 1907.

L. 442. (1904 3—3)

Konkurs.

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę weterynarza miejskiego w Uhnowie z płacą roczną 1000 koron.

Podania należycie udokumentowane wnosić należy najpóźniej do 31 marca 1907.

Urząd gminny Uhnów.

Uhnów, dnia 7 marca 1907.

L. 31.842/II. (1966 2—3)

Konkurs.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. Urzędzie pocztowym w Lipnicy wielkiej z poborami 3 klasy 5 stopnia i ryczałtem na służącego 630 kor.

Podania należy wnieść najpóźniej do 21 marca b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 6 marca 1907.

L. 59/Pr. Rsk. (1976 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady dyrektora c. k. I. szkoły realnej we Lwowie, ewentualnie posady dyrektora innego zakładu ogłasza się niniejszem konkurs.

Do tej posady przywiązane są pobory, unormowane ustawami z 19 września 1898 Dz. p. p. Nr. 173, z 19 lutego 1907 Dz. p. p. Nr. 55, tudzież mieszkanie w naturze.

Podania, zaopatrzone w potrzebne dokumenta służbowe i dokładnie wypełnioną tabelę służbową, należy wnosić za pośrednictwem władzy przełożonej najpóźniej do 15 kwietnia 1907 do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej.

Z Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów, dnia 7 marca 1907.

L. 376 (2005 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Wydział Rady powiatowej w Borszczowie, jako zarządca fundacyi stypendyjnej naukowej imienia ks. Antoniego Andrzejowskiego rozpisuje konkurs na dwa stypendya tej fundacyi po 311 kor. 70 hal., płatne w równych ratach półrocznych.

W myśl aktu fundacyjnego o stypendya te ubiegać się mogą uczniowie i uczenice szkół ludowych, średnich, zawodowych i akademickich, ale wyłącznie tylko potomkowie pochodzący z prostej linii od rodziców fundatora Tomasza Andrzejowskiego i Kunegundy z Kołychanowskich Andrzejowskiej, a dopiero w braku kompetentów krewni fundatora pochodzący z rodziny jego matki Kunegundy z Kołychanowskich Andrzejowskiej.

Stypendya te będą nadane na cały czas trwania studyów aż do czasu uzyskania przez stypendystę stopnia akademickiego i to bez względu na możliwą przerwę w naukach spowodowaną obowiązkową służbą wojskową.

Podania kompetycyjne, należycie udokumentowane i wykazujące wymagane aktem fundacyjnym pokrewieństwo kompetenta z fundatorem mają być wniesione do Wydziału Rady powiatowej w Borszczowie za pośrednictwem przełożonej Władzy odnośnego Zakładu naukowego w czasie do 30 kwietnia 1907.

Z Wydziału Rady powiatowej

Borszczów, dnia 9 marca 1907.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 22/7 (2) (1978)

Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. i § 37 ust. pras., że treść artykułów umieszczonych w Nr. 11 czasopisma: „Monitor“ z dnia 10 marca 1907 w artykule pod tytułem 1) „Poskromienie rycerzyka“ od „Widocznie władze“ do końca, 2) „Chcecie browningów? chcecie noży?“ od „Poczyna jednak“ do końca i 3) „Świeże łajdactwo złotokutasowca“ od „Cóż nato“ do końca; zawiera znamiona występku z §§ 300 i 305 u. k. i art. IV. ust. z 17 grudnia 1862 Nr. 8 Dz. p. p. ex 1863 a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma na dniu 8 marca 1907.

W skutek tej uchwały wzbroniono jest dalsze rozpowszechnienie tych artykułów a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 11 marca 1907

Zl. 59 (1983)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Jungbunzlau hat mit dem Erkenntnisse vom 8 März 1907, Pr. 4 7, die Weiterverbreitung der Nr 10 der Zeitschrift: „Obrana Lidu“ vom 8 März 1907 (mit Ausschluß der Beilage Seite 5—6) wegen der Stelle von „Ubozi mestaci“ bis „Grosu“ nach § 63 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pisek hat mit dem Erkenntnisse vom 8 März 1907, Pr 6/7, die Weiterverbreitung der Nr. 8 der Zeitschrift: „Zajmy Lidu“ vom 7 März 1907 wegen des Artikels: „Odvod v Blatne“ nach § 300 St. G verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 8 März 1907, Pr. I. 15 7 die Weiterverbreitung der Nr. 27 der Zeitschrift: „Moravsky Kraj“ vom 7 März 1907 wegen des Artikels: „Cetnici“ nach § 491 St. G und Art V. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Troppau hat mit dem Erkenntnisse vom 8 März 1907, Pr. IX. 6/7, die Weiterverbreitung der Nr. 54 der Zeitschrift: „Deutsche Wehr“ vom 6 März 1907 wegen der Stelle von „Diese Nachricht wird“ bis zum Schlusse des Artikels auf Seite 2 mit der Überschrift: „Madjarische Kommandosprache“ nach § 63 St. G. verboten.

Kuratele.

L. cz. P. 1/7 (10) (1899 2—3)

Edykt.

Józef Iwanucha z Królina uznany został marnotrawcą.

Kuratorem jego ustanowiono Fedka Iwanuchę z Królina.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Sądowa Wisznia, dnia 5 lutego 1907.

L. cz. P. XI. 13/7 (5) (1887 2—3)

Edykt.

Za umysłowo niedołężnego uznano Pawła Łesków w Liszni.

Kuratorem jego ustanowiono Michała Łesków w Liszni.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.

Drohobycz, dnia 27 lutego 1907.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Cg. I. 63/7 (1) (1936 3—3)

Edykt.

Przeciw Dawidowi Kranzowi, Rywce Kranz i Samuelowi Kranzowi z Małówki których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Mał. Henryka i Katarzynę Wnęków w Małówce i spól. pozew o uznanie i zezwolenie na wpis prawa własności dóbr tabularnych Małówka zpn.

Na podstawie pozwu została I. audyencya na dzień 14 marca 1907 o godzinie 9 rano w tutejszym sądzie wyznaczoną.

Celem strzeżenia praw Dawida Kranza, Rywki Kranz i Samuela Kranza ustanawia pana adwokata Reinera w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie nieobecnych Dawida Kranza, Ryfkę Kranz i Samuela Kranza w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Rzeszów, dnia 20 lutego 1907.

L. cz. C. I. 31/7 (1) (1920 2—3)

Edykt.

Przeciw Andruchowi Mierzwińskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Grzymałowie przez Maryannę Sowińską pozew o uznanie prawa własności parc. grunt. 1736 whl. 2171 gm. kat. Grzymałów, względnie o zapłatę 320 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 18 marca 1907 o godzinie 9 przed południem, biuro Nr. 4.

Celem strzeżenia praw Andrucha Mierzwińskiego ustanawia się pana c. k. notaryusza Wojciecha Mayera w Grzymałowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Andrucha Mierzwińskiego w rzeczonej sprawie na tegoż koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Grzymałów, dnia 12 lutego 1907.

L. Prez. 556 18 P./7 (1907 2—3)

Jego Ekscelencya P. Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie mianował dla II. zwyczajnej dnia 13 maja 1907 rozpocząć się mającej kadencyi posiedzeń sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Sanoku Prezydenta tegoż sądu, Kajetana Chylińskiego, przewodniczącym, a zastępcami jego radców sądu krajowego: Władysława Smólskiego, Joachima Tomaszewskiego, Józefa Paszkiewicza i Franciszka Ksawerego Brzozowskiego.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Sanok, dnia 5 marca 1907.

L. 151 (1968 2—3)

Ogłoszenie.

Dr. Aleksander Sawiuk wpisany został na listę Adwokatów z siedzibą w Sanoku.

Z Wydziału Izby Adwokatów

Przemyśl, 5 marca 1907.

L. cz. C. V. 432/6 (4) (1927 2—3)

W sprawie Józefa Gensera w Grzymałowie toczącej się przed c. k. sądem powiat. w Skałacie przeciw Meschlowi i Feidze Schwam o 159 kor. 60 hal., ma być doręczony wyrok z dnia 14 listopada 1906 l. czyn. C. I. 432/6 (4) Meschlowi Schwam.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Meschel Schwam przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana Iwana Tymczaka wójta ze Sorocka.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego Meschla Schwama w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Skałat, dnia 28 lutego 1907.

L. cz. Cw. 212/7 (1) (1942 2—3)

Edykt.

Przeciw Samuelowi Oppenheim, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Samborze przez Arona Bergwerka z Drohobycza pozew o zapłacenie sumy wekslowej 250 koron zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Samuela Oppenheima, ustanawia się pana dr. Filipa Finsterbuscha, adwokata w Samborze, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Samuela Oppenheima w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Sambor, dnia 23 stycznia 1907.

L. cz. C. II. 63/7 (2) (1894 2—3)

Edykt.

Przeciw Józefowi Halakowi przedtem w Rudzie ad Dobryniu zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznane wniósł Aleksander Arciszewski z Rudy ad Dobryniu skargę o zeznanie kontraktu co do połowy realności lwh. 161 w Dobryninie.

Na podstawie tego pozwu została wyznaczoną audyencya do ustnej rozprawy na dzień 5 kwietnia 1907 na godzinę 9 rano.

Ustanowiony dla tegoż kuratorem pan dr. Stanisław Łojasiewicz adwokat w Mielcu będzie go zastępował dopokąd w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mielec, dnia 7 marca 1907.

L. cz. C. I. 62/7 (1) (1973)

Edykt.

Przeciw Mikołajowi Michalisko włościanowi w Szczawnem, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bukowsku przez Meilecha Kornreicha ze Szczawnego pozew o 800 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 22 marca 1907 o 9 rano w biurze Nr. 9.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana Iwana Błaszczaka wójta w Szczawnem kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bukowsko, dnia 9 marca 1907.

L. cz. C. I. 19/7 (1) (2010)

Edykt.

Przeciw Janowi i Karolinie Gleniom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Dębicy przez Maryannę Radońską pozew o 1000 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 12 marca 1907 godz. 9 rano, nr. biura Nr. 6.

Celem strzeżenia praw Jana Glenia ustanawia się pana Józefa Tuchowskiego kuratorem, a dla Karoliny Gleń kuratorem Michała Bąka, obu z Latoszyn, którzy ich zastępywać będą w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Dębica, dnia 26 lutego 1907.

L. cz. C. VII 121/7 (1) (1972)

Edykt.

Przeciw Mojżeszowi Fleischmann, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tarnopolu przez Mojżesza i Keilę Köpplów pozew o własność parc. h. kat. 481 i 480/2 gm. kat. Tarnopol.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę na dzień 29 marca 1907 godz. 9 i pół przed południem, sala Nr. 15.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Mojżesza Fleischmanna ustanawia się pana dr. Feilesa ze subst. p. dr. Blaustaina adw. w Tarnopolu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Tarnopol, dnia 3 marca 1907.

L. cz. C. I. 48/7 (1) (2003)

Edykt.

Przeciw Mikołajowi Broda niewiadomemu z miejsca pobytu w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatwym w Zborowie przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu o zapłatę 284 kor. ma być doręczoną uchwała z dnia 23 lutego 1907 liczba czynności C. I. 48/7 (1), którą wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 19 marca 1907 godz. 11 rano, biuro Nr. 22.

Ponieważ niewiadomo gdzie Mikołaj Broda przebywa, ustanawia się dla niego w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana dr. Eugeniusza Wacyka adw. krajowego w Zborowie.

Tenże kurator zastępywać będzie nieznanego z miejsca pobytu Mikołaja Brody w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Zborów, dnia 23 lutego 1907.

L. cz. C. I. 52, 53/7 (2) (1994)

Edykt.

Przeciw 1) nieobjętej masie spadkowej ś. p. Antoniego Stankiewicza i Maryi z Kasturów Stankiewicz i przeciw 2) nieobjętej masie spadkowej ś. p. Antoniego Stankiewicza z Dynowa, wniesiono zostały do c. k. sądu powiatowego w Dynowie przez pozew przez Towarzystwo zaliczkowe w Dynowie o 1646 kor. 89 hal. zpn. ad 2) pozew przez zarząd Kółka rolniczego w Dynowie o 395 kor. 48 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została w obu sprawach audyencyę do rozprawy na dzień 11 marca 1907 o godzinie 9 rano, sala Nr. 7.

Celem strzeżenia praw nieobjętych mas Antoniego Stankiewicza i Maryi z Kosturów Stankiewicz ustanawia się pana Teodora Pawluka c. k. notar. w Dynowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tę nieobjęte masy w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki objęte nie zostaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Dynów, dnia 26 lutego1907.

L. cz. Cw. III. 754/7 (3) (1984)

Edykt.

Przeciw Józefowi Flamm ostatnio kupcowi we Lwowie ul. Grodecka l. 39, którego miejsce podbytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu kraj. j. handl. we Lwowie przez Juliusza Carow w Pradze pozew o zapłacenie sumy wekslowej 372 kor. 40 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty dnia 10 listopada 1907 l. cz. Cw. III. 754/7 (1).

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana adw. dr. Aleksandra Schiera we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie go w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Lwów, dnia 26 lutego 1907.

L. cz. C. II. 83/7 (1) (2011)

Przeciw nieobecnej Maryi Ulrych de Helmschild przedtem w Opawie wniósł Jan Kufelkowski oświadczony spadkobierca ś. p. Ludwiki z Hawlów Tarnawskiej przez adwokata dr. Jana Gawła w Podgórzu skargę o uznanie za bezprzedmiotowy zdziałanego przez ś. p. Ludwikę z Hawlów Tarnawską zapisu książeczki kasy oszczędności w Krakowie Nr. 1548 na 1000 złr. czyli 2000 koron.

Pierwsza audyencya odbędzie się 14 marca 1907 godz. 8 i pół przed południem w biurze Nr. 32.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanej kuratorem, adwokat dr. Lazar vel Ludwik Zion we Lwowie, będzie ją zastępywał dopokąd się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział II.

Lwów, dnia 26 lutego 1907.

Amortyzacye.

G. Zl. T. 1/7 (1) (1948 2—3)

Edikt.

Uiber Antrag der Firma A. Zentler et Sohn k. k. ausschl. privileg. Herren und Knabenkleider Fabrik Wien IX. Elisabethpromenade 35 um Einleitung der Amortisierung des ihr in Verlust geratenen Wechsels de dato Brody, 31 Jänner 1907 über 283 K. 60 hel. welche der Akceptant Meilech Berner in Brody am 31 Juli 1907 an die Ordre A. Zentler et Sohn zu bezahlen hat, wird gemäss Art 73 W. O. der gegenwärtige Inhaber desselben Wechsels aufgefordert denselben binnen 45 Tagen vom 1 August 1907 als dem ersten Tage nach der Verfallszeit des Wechsels an gerechnet diesem Gerichte vorzulegen, widrigens die Amortisierung des Wechsels ausgesprochen werden würde.

K. k. Kreis als Handels Gericht.

Złoczów, den 20 Februar 1907.

L. cz. T. 11/7 (1) (1959 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Lewi Lufta, kupca we Lwowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla, opiewającego na 2400 kor., płatnego dnia 6 czerwca 1907, który został przez Dawida Dillera akceptowany, a przez Samuela Dillera wystawiony i żyrowany.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni po zapadłości weksla t. j. do 20 lipca 1907 w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział VII.

Lwów, dnia 25 lutego 1907.

L. cz. VII. 176/96 (1) (1911 2—3)

Edykt.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie zawiadamia, iż wdraża się postępowanie amortyzacyjne do zaginionego wekslu z daty Tarnów 17 marca 1891 na 100 złr. w. a. opiewającego w dwa miesiące od daty płatnego, przez Edwarda Bernsteina i Helenę Taffet wystawionego, przez Herscha Leiba Wilka w Sanoku przyjętego, a w Tarnowie u Edwarda Bersteina et Taffet umiejscowionego.

Wzywa się posiadacza wekslu powyższego, by takowy w 45 dniach, licząc od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w Gazecie Lwowskiej, tut. c. k. sądowi przedłożył, inaczej weksel za umorzony uznanym będzie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Tarnów, dnia 9 marca 1907.

L. cz. T. 11/7 (3) (1881 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Ludwika Markowskiego, em. sędziego powiatowego w Jałowem, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej policy asekuracyjnej Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie działu ubezpieczeń na życie l. 10.275 na kwotę 3000 złr. opiewającej, wystawionej na okaziciela dnia 4 marca 1881 według tablicy II.

Posiadacza powyższej policy wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni od dnia ogłoszenia ostatniego edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 18 lutego 1907.

L. cz. Nc. IV. 5/7 (1) (1898 3—3)

Edykt.

Na prośbę Antoniego i Leona Wilkickich, Bazylego Kościuka, Antoniny Kościuk, Wasyla Husarza, Mikołaja i Maryi Pichów, wdraża się postępowanie celem umorzenia wierzytelności hipotecznej w kwocie 70 zł., zaintabulowanej na rzecz Samuela Mahlera w stanie biernym ich realności lwh. 2029, 2030, 1334, 2178 gminy Sądowa Wisznia objętych i wzywa się Samuela Mahlera,

względnie jego spadkobierców, aby najdalej do 1 kwietnia 1908 prawa swoje do tej wierzytelności zgłosili, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu zezwoli się na umorzenie i wykreślenie tego wpisu.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział IV.

Sądowa Wisznia, dnia 6 lutego 1907.

L. cz. T. 7/7 (2) (1980 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Adeli Sosnowskiej wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej Banku zaliczkowego we Lwowie Nr. 6582, na imię Adeli Sosnowskiej wystawioną na kwotę 2000 kor. 88 hal. opiewającą.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od dnia 3 ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 25 lutego 1907.

L. cz. T. 12/7 (2) (1979 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Adeli Sosnowskiej, żony architekty we Lwowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej galic. Kasy zaliczkowej we Lwowie Nr. 1309 na imię Adeli Sosnowskiej wystawionej, której stan z dniem 1 stycznia 1907 wynosił 2000 kor. z odsetkami dopisanymi po dzień 31 grudnia 1906.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 25 lutego 1907.

L. cz. T. 87/6 (8) (1981 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Mojżesza Seidena, właściciela głównej trafiki we Lwowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej galic. Kasy oszczędności Nr. 89.564 na kwotę 26 kor. opiewającej, a na nazwisko „Rózia Brunel" wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej", w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 25 lutego 1907.

Spadki.

L. cz. A. 263/6 (4) (1895 2—3)

E d y k t

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. sąd powiatowy w Mostach wielkich zawiadamia, że dnia 22 września 1906 w Mostach wielkich zmarła Katarzyna z Sawickich Kiś, nie pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Maryi Kiś nie jest znanem, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnej ustanowionym kuratorem adwokatem drem Moslerem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Mosty wielkie, dnia 4 lutego 1907.

L. cz. IV. 230/97 (26) (1954 2—3)

E d y k t

z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.

C. k. Sąd powiatowy w Krośnie zawiadamia, że w dniu 16 grudnia 1906 w Krośnie zmarła Katarzyna Ćwik bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługa prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tut. sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego adw. dr. Jan Kanty Jugendfein w Krośnie kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział I.

Krosno, dnia 31 grudnia 1906.

L. cz. A. VIII. 346/5 (15) (1913 2—3)

E d y k t

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. Sąd powiatowy w Stryju zawiadamia, że dnia 2 maja 1905 w Morszynie zmarła Wanda Ładoś.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Czesława Ładosia nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się wtutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem adw. drem Fichnerem w Stryju.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Stryj, dnia 13 grudnia 1906.

Firmy.

L. cz. Firm. 86 Stow. II. 192/3 (1945)

Protokołowanie firmy.

Do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisano firmę: „Towarzystwo kredytowe w Mikulińcach stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką po niemiecku: „Creditverein in Mikulince registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung" z tem że stowarzyszenie to, zawiązało się na podstawie statutów z daty: Mikulince 28 października i z 10 grudnia 1906.

Przedmiot przedsiębiorstwa jest:

1) dostarczenie członkom swoim w miarę potrzeby i użyteczności celu i w miarę funduszów pożyczek potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, przemyśle i handlu za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

2) przyjęcie i oprocentowanie wkładek oszczędności.

Dyrekcya składa się z dwóch członków, a to Herscha Rosenmann jako dyrektora, Jakóba Flaschner jako zastępcy dyrektora.

Firmę stowarzyszenia w ten sposób się podpisuje, iż do firmy stowarzyszenia sampilią wyciśniętej dołączają swe podpisy dyrektor lub jego zastępca.

Za z obowiązania stowarzyszenia odpowiadają wszyscy członkowie aż do podwójnej wysokości deklarowanego udziału. Ogłoszenia stowarzyszenia winne być podpisane przez dyrektora lub jego zastępcę.

Ogłoszenia będą się odbywać za pomocą publicznego przybicia i w ważnych wypadkach nastąpić może ogłoszenie w dziennikach publicznych.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 5 lutego 1907.

L. cz. Firm. 32/7 (1937 1—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych przy firmie: „Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Ulanowie, stowarzyszenie zarejestrowane z odpowieozialnością ograniczoną", że na walnem zgromadzeniu członków tegoż towarzystwa na dniu 1 listopada 1906 uchwalono rozwiązanie powołanego Towarzystwa, które nawet dotychczas działalności swojej wcale nie rozpoczęło.

Likwidacyą zajmuje się dotychczasowa Dyrekcya którą stanowią pp. Chaim Reich, Józef Kartagener i Mojżesz Dawid 2 im. Pernitz z Tlanowa.

Zarazem wzywa się wierzycieli, aby się w tem Towarzystwie zgłosili.

Rzeszów, dnia 19 stycznia 1907.

L. cz. Firm. 49/7 Stow. II. p. 34 (1947)

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowy i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Wola Radziszowska.

Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek stowarzyszenie zarejestrowane z z nieograniczoną poręką.

Data statutu: 27 stycznia 1907 roku.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Staranie się o materyalne i moralne podniesienie członków spółki przez:

a) udzielanie członkom w miarę potrzeby pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu,

b) danie możności do umieszczania na procent pieniędzy zaoszczędzonych, a marnie leżących,

c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu Spółki.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya: Ks. Franciszek Nowobilski proboszcz w Woli Radziszewskiej przewodniczący, Eustachy Krzywoń rolnik zastępca przewodniczącego, Wincenty Mazur, Jakób Kucik i Piotr Pituch członkowie zarządu.

Podpis firmy (F. Z.) Pod pieczęcią (stampilą) firmy kładzie swój podpis przełożony zarządu, lub jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia na tablicy umieszczonej w lokalu Spółki, w razie potrzeby w czasopiśmie wydawanem dla Spółek rolniczych przez krajowy Patronat.

Udziały członków: Jeden udział wynosi 10 koron, a jeden członek nie może mieć więcej niż 5 udziałów.

Odpowiedzialność: nieograniczona.

Data wpisu: 28 lutego 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Wadowice, dnia 25 lutego 1907.

L. cz. Firm. 24/7 Rg. A. I/9 (1941)

Wpis firmy pojedyńczej.

Wpisano do rejestru Oddział A.:

Siedziba firmy: Komarno.

Brzmienie firmy: P. Freilich.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel lnu i towarów bławatnych.

Posiadacz (I.): Psachje Freilich, kupiec w Komarnie.

Data wpisu: 13 stycznia 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.

Sambor, dnia 11 stycznia 1907.

L. cz. Firm. 24/7 Stow. II. 1096 (1912)

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Żabno.

Brzmienie firmy: Towarzystwo kredytowe w Żabnie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką (Credit Verein in Żabno, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung).

Data statutu: 7 stycznia 1907.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Udzielanie członkom pożyczek w gotówce do prowadzenia gospodarstwa, rzemiosła, handlu lub przemysłu.

Czas trwania nieograniczony.

Dyrekcya: Salamon Salpeter, Berisch Zimels, Samuel Salpeter, Nissen Rosner i Majer Salpeter.

Podpis firmy: Pod stampilią firmy umieszczą wszyscy dyrektorowie swoje podpisy.

Ogłoszenia uskuteczniane będą przez umieszczenie afiszów na budynku, w którym zarząd stowarzyszenia ma siedzibę, ewentualnie także w krajowej Gazecie urzędowej.

Udział członków: 50 koron.

Odpowiedzialność: Do wysokości 3 krotnego udziału.

Data wpisu: 11 lutego 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Tarnów, 9 lutego 1907.

L. cz. Firm. 1351 Stow. I. 100 (1804)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Lubaczów.

Brzmienie firmy: Towarzystwo kredytowe miejskie w Lubaczowie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Zmiana statutu: Na walnem zgromadzeniu z 15 października 1906 uchwalono zmianę § 2, 20, 22, 23, 24, 30, 31, 34, 36, 37, 38, 40, 41, 44, 48, 49, 51, 53, 62, 63, 71, 86 statutu.

Data wpisu: 19 lutego 1907.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 19 lutego 1907.

Doniesienia prywatne.

L. 17.448/III. (2006)

Ogłoszenie rozprawy ofertowej.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie rozda w drodze publicznej rozprawy ofertowej dostawę i montowanie wraz z pierwszem urzędowem cechowaniem, urządzenia mechanicznego wag państwowych do ważenia wagonów dla stacyi w Grybowie, Piwnicznej i Skawinie; wagi te mają być 8 m. długie, o udźwigu 30 ton, dla fundamentu płytkiego.

Koszta ogólne wynoszą 13.200 kor.

Roboty mają być ukończone 30 września 1907.

Warunki budowy, plany sytuacyjne i formularze ofertowe i t. d. można przeglądać a względnie nabywać począwszy od 20 marca 1907 w wymienionej c. k. Dyrekcyi kolei państwowych, oddziale dla utrzymania kolei i budowy.

Odnośne oferty, które można sporządzać tylko na przepisanym formularzu ofertowym, należy wnosić odpowiednio ostemplowane i zapieczętowane z napisem: »Oferta na wagi pomostowe« najpóźniej do dnia 20 kwietnia 1907 godziny 12 w południe do c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie.

Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godzinie $12^1/_2$ po południu w małej sali posiedzeń na I. piętrze drzwi Nr. 135.

Oferta obowiązuje oferenta do dnia 15 maja 1907.

Szczególną uwagę zwraca się na tę okoliczność, iż tylko fabryki i warsztaty konstrukcyj żelaznych, samoistni wytwórcy mogą liczyć na uwzględnienie wniesionych ofert.

Oferenci mają się zobowiązać do zamawiania wyłącznie w kraju potrzebnych, przy wykonaniu budowy: maszyn, narzędzi przyrządów transportowych, rekwizytów i t. p. o ile wogóle w kraju są wyrabiane, a dostawa ich jest możliwą w terminie przeznaczonym do wykończenia budowy.

Wadyum, które należy złożyć w kasie c. k. Dyrekcyi kolei państwowej równocześnie z wniesieniem oferty, wynosi 660 kor. i ma stanowić kaucyę w razie przyjęcia oferty.

Jeżeli oferent nie podpisał wszystkich wykazanych i do przeglądnięcia wyłożonych załączników, albo nie złożył wadyum w czasie przepisanym do wnoszenia ofert, to ofertę jego uważać się będzie jako nie istniejącą, jak również nie uwzględni się ofert, w których warunki zmieniono w jakikolwiek sposób.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

Kraków, dnia 12 marca 1907.

Ogłoszenie konkursu.

Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **Dyrektora Muzeum** technologicznego dla przemysłu rękodzielniczego we Lwowie.

Kandydat winien wykazać się akademickiem wykształceniem technicznem; pierwszeństwo mieć będzie kandydat, który posiadając powyższy warunek wykaże się nadto odpowiedniem wykształceniem lub doświadczeniem na polu przemysłu rękodzielniczego.

Posada będzie na razie nadana prowizorycznie.

Początkowa płaca wynosi 4.800 koron rocznie. Ewentualne przyznanie wyższej płacy i stabilizacya zastrzeżone są w osobnej umowie.

Należycie udokumentowane podania, które zawierać mają także curriculum vitae, wnosić można do 15 maja 1907 do Prezydyum Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Izba handlowa i przemysłowa.

Prezydent: **Horowitz** m. p.

Sekretarz: **Stesłowicz** m. p.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Wojciecha liczba 15, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 13. maja 1906 r. (Czas środkowo-europejski)

Do Lwowa

Na dworzec główny

Pociąg posp. przych. c. g.	Pociąg osob.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty od 1/6 do 30/9 wł.) Delatyna (od 1/10 do 30/4 wł.), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny-Watry i Suczawy.
3·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Zakopanego, N. Sącza, (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	6·10	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję od 1/6 do 30/9 wł. niedzielę i rz. k. święta), Körözmezö (od 1/5 do 30/9 wł.), Seretu, Berhomethu, Czudina, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	7·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	7·39	z Ławocznego, (Pesztu), Borysławia, Kałusza.
—	7·50	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	8·05	ze Stanisławowa, Żydaczowa.
—	8·15	z Sambora, M. Laborcza, Sanoka, Chyrowa.
—	8·18	z Jaworowa.
—	8·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimia, Zakopanego (przez Podgórze Płaszów), Wieliczki, Orłowa, (p. Tarnów), M. Laborcza (Pesztu) i Chyrowa, (p. Przemyśl).
—	10·05	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö.
—	10·35	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.
—	11·50	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny.
—	11·45	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
1·40	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kosmania, Nowosielicy (p. Zuczkę), Serethu, Radowiec, Berhomethu (w poniedziałek), Suczawy.
—	1·50	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
2·20	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
—	3·55	z Tuchli (od 15/6 do 30/9). Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—	4·37	z Jaworowa.
—	4·50	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kosmyrzowa, Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	5·50	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·45	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny.
9·40	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.), Orłowa (od 1/7 do 15/9 wł.), N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	9·05	z Ickan, (Bukaresztu), Potutor, Czortkowa, Körösmezö, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·26	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
—	9·30	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·30	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.
—	10·50	z Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny

Ze Lwowa

Z dworca głównego

Pociąg posp. odch. c. g.	Pociąg osob.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
2·51	—	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö (od 1/5 do 30/9 wł.), Kałusza, Seretu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry.
—	4·05	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sanoka, Mezö Laborcza, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Mielca, (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·15	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/5 do 30/9), Suczawy.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa.
—	6·55	do Jaworowa.
—	7·30	do Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.).
—	8·36	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9) Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego, (p. Podgórze Pł. od 25/6 do 15/9 wł.).
—	8·55	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa od (1/7 do 15/9).
—	9·20	do Ickan Worochty (od 1/6 do 30/9 wł. w niedzielę i święta rz. k.), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·55	do Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa.
—	10·45	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
2·21	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa.
2·40	—	do Ickan, (Botuszan, Jass, Bukaresztu), Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Kosmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
2·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego, (p. Rzeszów), Wieliczki, N. Sącza, Dworów.
—	2·30	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	3·30	do Kołomyi, Żydaczowa.
—	4·05	do Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	5·15	do Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	5·58	do Stanisławowa, Czortkowa, Husiatyna
—	6·00	do Jaworowa.
—	6·15	do Podwołoczysk.
—	6·25	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	6·35	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Chyrowa, Mezö Laborcz (Pesztu), Sanoka (p. Przemyśl), N. Sącza, Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcima.
—	7·25	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	9·50	do Podwołoczysk, Potutor, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	10·05	do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 wł.).
—	10·40	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna (od 1/6 do 30/9 co niedzieli i święta rz. kat.), Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·51	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·00	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·30	do Stryja, Drohobycza, Borysławia.

Pociągi lokalne.

Z Brzuchowic (od 6 maja do 23 września wł.) 7·07, przed południem, 3·25, 5·09 po połud. i 8·20 wieczór, (od 6 maja do 23 września wł. w niedziele i rz. kat. święta), 10·00 przed połud., 1·46 po południu, (od 1 czerwca do 31 sierpnia wł. codziennie) 9·35 wieczór.

Z Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 1·15 po południu. (od 13/5 do 9/9 wł. codziennie) 9·25 wieczór, (od 13/5 do 9/9 w niedziele i rz. kat. święta) 10·10 wieczór.

Ze Szczerca od 27/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 9·40 wieczór.

Z Lubienia od 13/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 11·50 wieczór.

Do Brzuchowic (od 6 maja do 23 września wł.) 6·05 rano, 2·28, 3·40 i 5·36 po południu, (od 6/5 do 23/9 wł. w niedziele i rz. k. święta) 9·00 przed połud. i 12·40 po połud. (od 1/6 do 31/8 wł. codziennie) 8·34 wieczór.

Do Rawy ruskiej 11·35 w nocy (każdej niedzieli).

Do Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 9·15 przed połud., (od 13/5 do 9/9 wł. w niedziele i rz. k. święta) 1·35 po połud., (od 13/5 do 9/9 codziennie) 3·14 po południu

Do Szczerca 10·45 przed poł. (od 27/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta).

Do Lubienia 2·01 po połud. (od 13/5 do 16/9 w niedziele i rz. k święta).

Na dworzec „Podzamcze“

—	7·00	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów
—	11·25	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor
3·05	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa
—	5·3[illegible]	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa
—	10·13	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

Z dworca „Podzamcze“

—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
—	1·55	Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa,
3·36	—	Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa
—	6·37	Podwołoczysk,
—	10·08	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa

Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, illustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można przez cały dzień w biurze miejskim c. k kolei państwowych, Pasaż Hausmana l. 9.

L. 124.906/06 IX.

OGŁOSZENIE LICYTACYI.

Magistrat rozpisuje publiczną licytacyę ofertową na wydzierżawienie na przeciąg trzech lat począwszy od 15 lipca 1907 do 15 lipca 1910:

1. przedsiębiorstwa prowadzenia kantyny w miejskim budynku t. zw. wagi pomostowej na targowicy zboża i siana na Gabryelówce;

2. przedsiębiorstwa prowadzenia wyszynku i restauracyi na mocy koncesyi przemysłowej gminy m. Lwowa w ubikacyach dotychczasowych na terytoryum nowej rzeźni miejskiej na Gabryelówce.

Cenę wywołania rocznego czynszu przedsiębiorstwa ad 1. ustanawia się na kwotę 2.000 koron, zaś przedsiębiorstwa ad 2. na kwotę 4.000 koron.

O przedsiębiorstwo ad 1. ubiegać się mogą tylko koncesyonowani szynkarze lub dzierżawcy przedsiębiorstwa gospodnio-szynkarskiego, zaś o przedsiębiorstwo ad 2. ubiegać się mogą osoby posiadające wymaganą ustawowo kwalifikacyę do samoistnego wykonywania przemysłu gospodnio-szynkarskiego.

Licytacya odbędzie się we czwartek, dnia 28 marca 1907 o godzinie 11 przed południem w IX. Departamencie Magistratu (ratusz, parter) za pomocą pisemnych ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone w kasie miejskiej wadyum wynoszące pięć procent oferowanego czynszu rocznego.

Oferować można na oba przedsiębiorstwa razem lub też na każde z osobna.

Bliższe warunki można przejrzeć w IX. Departamencie Magistratu w godzinach urzędowych od 9 rano do 1 w południe.

Magistrat król. stoł. miasta.

Lwów, 4 marca 1907.

ZAPROSZENIE

na

Walne Zgromadzenie

Towarz. zaliczkowego w Jaworowie,

stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką

które się odbędzie w sali Tow. dnia 22 marca 1907 o godz. 3 po południu.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie i przyjęcie protokołu z ostatniego nadzwyczajnego Ogólnego Zgromadzenia Towarzystwa.
2. Odczytanie sprawozdania »Związku« z odbytej lustracyi Towarzystwa po myśli § 8 ustawy rewizyjnej z 10 czerwca 1903 Nr. 133 Dz. u. p.
3. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1906, referent Dyrektor Wny Szczyrba Grzegorz.
4. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej i wniosek na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1906, referent Wny Bułatowicz August.
5. Rozdział zysku z roku 1906, referent Wny Julian Frajdenberg.
6. Wybór Komisyi rewizyjnej na rok 1907: 3 członków i jednego zastępcy (§ 49 statutu).
7. Wnioski członków.

Uwaga: Wstęp na salę dozwolony tylko członkom. Prawo głosowania przysługuje jedynie członkom, którzy pełny udział w minimalnej kwocie 40 K. zapłacili.

Rada nadzorcza Towarzystwa zaliczkowego,

w Jaworowie dnia 12 marca 1907.

Ferdynand Paar
prezes.

Dr. Jan Orski
sekretarz.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.